**Nr 108.** **Kraków, 13 Maja — Czwartek.** **Rok 1880.**

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Ark Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 15 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austro-węgierskiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemczech | 26 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia miesiąca. — Listy z pieniędzmi i prenumeraty pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uznaje się należycie *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Manuskryptów nadsyłanych Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają zniszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ rynek, narożnik pocztowy. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Kowalskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość sprzata się zaraz przy nadesłaniu przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeraty przyjmują: we Lwowie Ajensya „CZASU“ w głównym składzie tytułu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu, wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeskowski, Faubourg Poissonière 55); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Daube G. L. & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

## Kraków 12 maja.

Zestawiliśmy wczoraj kilka projektów wywołanych inicyatywą, jaką zawierało pismo p. Kieszkowskiego. W projektach tych dostrzegamy pomięszenie dwóch kwestyj, kwestyi agraryjnej w ogóle i kwestyi szlacheckiej w szczególności. Kwestya agraryjna nie jest wyłącznie galicyjską, występuje ona dziś w Niemczech, we Włoszech i w całej niemal Europie. Wszędzie się skarżą na przeciążenie i upośledzenie ziemi, na wstrzymanie postępu, owszem stwierdzony już datami statystycznemi upadek rolnictwa, rozdrabianie własności ziemskiej, opuszczanie roli przez warstwy wykształceńsze przenoszące się do miast i przez warstwy robotnicze uciekające ze wszystkich krajów niemieckich, słowiańskich i z Włoch tłumnie do Ameryki. Choć tu działają przyczyny ogólne, w urządzeniach politycznych, w systemie ekonomicznym wszystkich niemal mocarstw europejskich tkwiące, galicyjska nędza ma nadto swoje specyalne powody tej przerażającej kryzys agraryjnej. Biorąc rzecz z tego ogólnego stanowiska, przyznać trzeba, że kwestya ta przechodzi zakres towarzystw opieki dla większej własności, chociaż większa własność jest organicznie związaną ze stanem włościańskim, i jest wielka solidarność społeczna i ekonomiczna, która sprawia, że niemoże być zdrową głowa, gdy choroba ogarnęła inne członki ciała, to jednak proponowane przez p. Kieszkowskiego środki dotyczą tylko wyłącznego interesu własności większej. Kwestya, którą nazywamy tu agraryjną, kwestya obrony i poparcia rolnictwa w ogóle zwraca już baczną uwagę ciał ustawodawczych, staje się programem stronnictw, jak to widzimy w Niemczech i spodziewać się można, że niebawem wystąpi i w parlamentach austryackich łącząc wspólnością interesów ekonomicznych te żywioły zachowawcze, które niełatwo dochodzą do porozumienia pod względem politycznym i konstytucyjnym. W przewidywaniu tego koniecznego zwrotu do obrony interesów rolnictwa, tak zagrożonych w Galicyi, potrzeba przedewszystkiem stworzyć organa tych interesów. Sprawa rolnictwa jest jedną z podstaw państwa, bo jest główną podwaliną bogactwa narodowego i źródłem siły podatkowej. Dotąd w imieniu rolnictwa przemawiały tylko Towarzystwa prywatnego zakresu, a jak u nas wyłącznie tylko reprezentujące większą własność. Myśl Izb rolniczych poruszona przed parą laty przez ś. p. Józefa Bedeniego, podniesiona na nowo na Kongresie rolniczym w Wiedniu, a świeżo będąca przedmiotem rokowań między dwoma Towarzystwami galicyjskiemi rozszerza znaczenie organów dla rolnictwa na wszystkie warstwy społeczności wiejskiej, co więcej stawia rolnictwo obok przemysłu i handlu jako jeden z tych głównych czynników organizacyi państwa, któremu się należy osobna reprezentacya wobec organów rządowych. Wobec licznych projektów nowych instytucyj dla obrony rolników, czuliśmy potrzebę przypomnienia kwestyi Izb rolniczych i postawienia jej w pierwszym rzędzie, aby w planach podjętych nie krzyżowały się projektowane instytucye, ale aby rozdzielono między nie zadania.

Obok kwestyi agraryjnej i stosunków wiejskich w ogóle, występuje kwestya ratunku większej własności, kwestya ratunku szlachty. Obowiązek to narodowy i obowiązek ekonomiczny zarazem. Utrzymać większą własność, aby się nierozdrobniła w procesie parcelacyi to warunek postępu rolniczego, bo włościanin nie sprowadzi wzorowych narzędzi i maszyn, nie będzie utrzymywał stad i obór podnoszących chów inwentarza w kraju. Utrzymać ziemię w rękach tych, którzy ją odziedziczyli po naddziadach wraz z poczuciem poświęcenia i ofiary, wraz z wszystkiemi zacnemi tradycyami przeszłości, obronić ją od wykupu przez nabywców odmiennej wiary lub bezwyznaniowych i pozbawionych poczucia ojczyzny, to warunek naszej przyszłości. Więc myśl p. Kieszkowskiego jest patryotyczną i jest ekonomiczną zarazem. Przyznajmy otwarcie, że nam tu wyłącznie chodzi o to, co zwykle o sobie zapomina, o szlachtę zagrożoną upadkiem i wywłaszczeniem.

Co zrobić, aby ją nad przepaścią zatrzymać? Na to ustawodawstwo niema środków, bo to interes jednej tylko warstwy, partykularny, choć ogólnego narodowego znaczenia. Trzeba szlachtę dźwignąć przez nią samą, w niej szukać sił podniesienia i obrony. Nie wystarczą na to zjazdy, piękne mowy i teoretyczne tylko rozprawy, których areną bywały Towarzystwa rolnicze. Nietrzeba także mnożyć instytucyj, bo przeciążenie obywateli obowiązkami publicznemi bywa także jednym z głównych powodów ruiny, a urządzać opiekę płatną to kosztowne i poniekąd niebezpieczne. Pojęcie wzajemnej opieki jest czysto moralnem i dla tego, nie trzeba dla niej szukać podstawy w stowarzyszeniach, komitetach, ale w rodzinie, lub stosunkach sąsiedzkich. Solidarność rodzinna, to podstawa solidarności społecznej. Istniała ona niegdyś wśród szlachty polskiej i tworzyła jeden wielki łańcuch patryarchalnego związku, ale bardzo dziś zachwiana wśród szlachty galicyjskiej. Trzeba wskrzesić tę tradycyą i w niej szukać podstawy dla owej wzajemnej opieki. Pragnęlibyśmy przeto, aby w myśl trzeciego projektu wczoraj umieszczonego powstawały ligi majątkowe i rady familijne jak najliczniejsze, ale nie zamieniające się w jakąś instytucyę pupilarną na szerokie rozmiary. Jakaś powaga w rodzinie, lub najzamożniejszy i najzacniejszy z obywateli powiatu podjąć może zadanie z pomocą kilku innych sąsiadów pewnej kontroli i opieki nad zachwianymi, a nawet ratunku dla upadających. Kółka takie choćby wychodziły po za obręb rodziny, niepowinny zdaniem naszem brać na siebie całej odpowiedzialności, ani zbyt rozszerzać zakresu swojego działania. Niech w każdej okolicy owa opieka sąsiedzka czy rodzinna zacznie od jednego lub dwóch zagrożonych sąsiadów.

Usiłowania te prywatnej jeszcze natury, gdy się rozszerzą, powinnyby się zjednoczyć w jakiejś centralnej instytucyi, która rozporządza i większemi środkami i może dostarczyć rady fachowej. O ile lękalibyśmy się kosztownych i płatnych nadzorów i kuratoryi po powiatach, aby nieprowadziło to do niebezpiecznych prób i experymentów, o tyle sądzimy, że w dalszym rozwoju rad familijnych i lig majątkowych, czy sąsiedzkiej opieki, okaże się potrzeba zjednoczenia ich w koło jakiegoś centralnego organu.

W Krakowie n. p. Towarzystwo wzajemnego kredytu wydaje nam się najwięcej posiadać ku temu warunków. Obok dostarczania kredytu na zaręczenie naczelników rady familijnej, instytucya ta mogłaby mieć także ludzi fachowych, których w każdym powiecie wyszukać trudno, a opłacić kosztownie, do układania planów gospodarstwa postępowego, ameliracyi i t. p.

Streszczając myśli powyższe trojakie przedstawiają nam się w przyszłości instytucye. Dla obrony interesów rolnictwa wogóle izby rolnicze wybieralne a mające atrybucye organów rządowych. Dla ratowania szlachty i utrzymywania większych majątków rady w obrębie rodziny lub pewnej okolicy, jako instytucye prywatne, bezpłatne. Dla pokierowania i zjednoczenia tych prywatnych usiłowań, poparcia kredytem, pośredniczenia w stosunkach handlowych, prawnych, dla wszelkiej zresztą pomocy i pewnej kontroli instytucya jedna lub dwie na kraj cały, zostające w stosunku z radami familijnemi i działające za ich pośrednictwem.

Wyjęliśmy z różnych projektów to, co wydało nam się najodpowiedniejszem, najmniej hazardownem, taić bowiem niemożna, że jest wielkim hazardem tworzenie instytucyi dla tych, nad którymi zawisło bankructwo jak miecz Damoklesa. Działać tu trzeba ostrożnie, aby tych, którzy niosą ratunek tonący niepociągnęli w przepaść, lub aby lakarzami niestali się ci, którzy już są dotknięci zarazą. Tworzenie kuratoryi płatnych i wybieralnych, z szerokiemi atrybucyami i kosztownym aparatem kancelaryi nie jest wolnem od tego niebezpieczeństwa. W obrębie atoli rodziny lub najbliższego sąsiedztwa łatwiej znaleść choćby jednego obywatela, który szczegółową nad chorym sąsiadem lub krewnym rozciągnie opiekę zawezwawszy do rady innych członków rodziny lub sąsiadów. W ten sposób obudzi się solidarność, której brakiem upadamy. Tworzenie takich kółek mogłoby zbawiennie oddziałać na reformę obyczajów, poskromienie zbytku przykładem i pewną, że tak powiemy moralną kontrolą. Projekt tarnopolski stawia na pierwszym miejscu tę reformę w życiu obywateli. Są choroby, które niewymagają jeszcze lekarstw ani operacyi, ale wystarczają środki dyetyczne, one będą zadaniem owych kółek rodzinnych i sąsiednich i rozciągną opiekę nietylko nad zbytkiem w życiu, ale i nad zbytkiem w zakładach gospodarskich. To jednak byłoby niewystarczającem, gdyby kontroli i pomocy nierozciągnęła instytucya, mająca silną podstawę finansową i dająca wypróbowaną rękojmię dla całego kraju. Określenie stosunku rad familijnych do tej instytucyi centralnej oto główne zadanie. W tej zaś mierze statut proponowany przez p. Kieszkowskiego z niektóremi modyfikacyami winien być podstawą silnej i jednolitej instytucyi ratunku ziemi i szlachty.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 11 maja.

(||) Z wczorajszem tak burzliwem i dramatycznem posiedzeniem bliska odroczenia sesya parlamentarna przekroczyła swój punkt kulminacyjny. Tydzień bieżący już nie będzie świadkiem zajść podobnych, tak iż przynajmniej spodziewać się należy, że w ostatnich dniach wspólnej pracy nie przyjdzie już do obopólnego rozjątrzenia. Jeżeli nawet wczorajsza boleśna dla Niemców operacya była konieczną, to ubolewać trzeba, że nie załatwiono jeszcze przed laty tej spornej kwestyi prawnej w drodze ustawodawczej. Lewica, dopóki była u steru, zaniechała tego uczynić, a teraz w oczach ludności niemieckiej, idącej ślepo za głosem dzienników, ciążyć będzie zarzut na prawicy, że załatwiła wspomnianą sprawę wyborów górnoaustryackich ze stanowiska politycznego, korzystając z chwilowej większości. Oprócz *Vaterlandu*, żaden dziennik wiedeński nie usprawiedliwia unieważnienia tych wyborów, a najbardziej prasa uderza na Polaków, grożąc im odpłatą. Przedmiot wczorajszego posiedzenia dziś już należy do historyi, więc ani nagana, ani pochwała nie zmienią sytuacyi. Wskutek zwycięstwa wczorajszego prawica uzyska trzy nowe głosy, przypuściwszy, że nowe wybory wypadną w jej duchu. Znaczy to właściwie wzmocnienie większości o 6 głosów, albowiem prawica nietylko otrzyma trzy głosy, ale lewica straci trzy głosy. Jeżeli większość np. wynosiła 15 głosów, to teraz wynosiłaby 21 głosów.

Sejmy dopiero 5go czerwca zwołane zostaną. Odstąpiono od pierwszego zamiaru co do terminu 25go maja, albowiem przerwa parlamentarna od 15go do 25go b. m. byłaby zbyt krótką ze względu na fakt, iż bardzo wielu deputowanych do Rady państwa pełni także obowiązki poselskie w sejmach. Termin zwołania sejmu galicyjskiego zawisł od woli i życzenia Koła polskiego.

Gladstone, który tak bohatersko pokonał Beaconsfielda, doczekał się Canossy względem Austryi. Rzadki to w dziejach wypadek, aby angielski mąż stanu, naczelnik rządów, nie wahał się przed całym światem wygłosić takiego *pater peccavi!* jak to uczynił Gladstone podług dzisiejszej depeszy londyńskiej. Jest to osobista z jego strony *amende honorable* dla Austryi i Cesarza, jakiej nikt z pewnością nie mógł się spodziewać. Austrya miałaby wszelkie prawo szczycić, nawet chełpić się tym dokumentem, jaki wystawił p. Gladstone, jeżeli ostatni nie działał i działać będzie wedle aksyomatu *verba lactis — fraus in factis* i jeśli nie zechce w polityce swej zemścić się, iż stanowisko jego urzędowe zmusiło go do formalnego przeproszenia za taktykę wyborczą i za kilkakrotną obrazę Austryi. Krok p. Gladstona jest tak upokarzający, iż może naczelnik gabinetu angielskiego pragnie się wycofać, aby jego następca tem swobodniej jego politykę mógł prowadzić. Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych w każdym razie dobrze uczyni, jeśli nie okaże się zbyt łatwowiernem względem Anglii, której, odkąd tam stronnictwo liberalne stanęło u steru, hołdują wszystkie ludy bałkańskie, zarówno Słowianie, jak Grecy. Że równocześnie rozpoczął się w tak wielkich rozmiarach ruch albański, widocznie poparty przez rząd włoski, powinno tutejszym sferom dać wiele do myślenia. Przezorność powinna odtąd być hasłem dyplomacyi austryackiej nietylko względem Rosyi, ale także względem Anglii i Włoch. Nietylko doniesienia prywatne dzienników, nietylko romantyczne może nieco sprawozdania *Tagblatu* ze Skadaru, ale wiadomości, jakie otrzymali deputowani dalmaccy i jakie doszły do sfer rządowych, mówią o niezwykłej agitacyi i uzbrojeniach w Albanii, oraz o pośrednictwie prawie jawnem urzędników konsularnych włoskich, których ręka sięga nawet aż do paszaliku nowobazarskiego. Jest to mrówcza praca, kretowe nurtowanie, które pojmie cały świat dopiero w chwili, gdy przyjdzie do starcia między dwoma prądami na półwyspie bałkańskim.

**Wiedeń** 11 maja.

*(93-cie posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 10ej.

Na porządku dziennym nasamprzód drugie czytanie wniosku Granitscha o ułatwieniach na rzecz towarzystw akcyjnych pod względem stemplów i należytości skarbowych przy konwersyi obligacyj cząstkowych. Komisya podatkowa projektuje ustawę o ułatwieniach pod względem należytości skarbowych przy konwersyi pryorytetowych obligacyj dróg żelaznych.

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Następują obrady nad nowym projektem ustawy o taksie wojskowej, wniesionym przez komisyę, która pozmieniała niektóre paragrafy projektu pierwotnego, a wszystkie inaczej uporządkowała.

Dawniejszy §. 16ty dziś jest 3ci i 4ty. Zamiast 10ciu klas, wedle których taksa wojskowa miała być opłacana, dziś jest klas 14sie, a normy dla nich od 1szej do 14tej są następujące: 100, 90, 80, 70, 60, 50, 40, 30, 20, 10, 5, 3, 2, 1 złr. Uwzględniono tu poprawkę Koła polskiego, wedle której klęski elementarne i inne nieszczęścia majątkowe są tytułem do zwolnienia od taksy wojskowej.

Pos. Fux wnosi poprawkę zmieniającą te paragrafy, która jednak upadła; tak samo poprawka pos. Tomaszczuka, żądająca opuszczenia ustępu o zwolnienie od taksy tych, którzy nie mają majątku ani dochodu dostatecznego na utrzymanie, a którzy całkiem lub w części żyją kosztem rodziców. Uchwalonono te paragrafy z poprawką pos. Dworskiego, wedle którego krewni w linii wstępnej dopóty tylko są zobowiązani do opłacania taksy za synów i t. d., dopóki trwa ich obowiązek utrzymywania ich.

Paragraf 5ty (dawniej 3ci) mieści w sobie nowy ustęp, który zupełnie t. j. za przeszłość i na przyszłość zwalnia od taksy tych także, którzy przed r. 1871 stali się zobowiązanymi do opłacania taksy. Mniejszość komisyi pod przywództwem pos. Hackelberga wnosi poprawkę: „którzy przed r. 1878“ i t. d.; druga mniejszość pod przywództwem pos. Czedika wnosi: „którzy przed r. 1875“ i t. d.

W imiennem głosowaniu, po przemówieniu ministra Dra Ziemiałkowskiego przeciw obu poprawkom, odrzucono wniosek Hackelberga 156 głosami przeciw 133 głosom, a w zwykłem głosowaniu przyjęto poprawkę Czedika, co stało się całkiem przypadkowo wśród powszechnej w Izbie nieuwagi i ruchu; wielu posłów stało na wolnem miejscu w sali i rozmawiało, nie myśląc wcale głosować za poprawką, a gdy spieszyli siadać na swych miejscach, już prezes wygłosił był, że poprawka przyjęta.

Paragraf 6ty równa się znanemu i uchwalonemu już dawniej §. 4mu.

Paragraf 7my jest nowy; zwalnia rodziców itd. od obowiązku opłacania taksy za syna, jeśli on sam nie jest do taksy zobowiązany. Przyjęto ten paragraf bez dyskusyi.

Inne paragrafy mniej ważne i mniej zmienione pomijam jako już znane i po większej części uchwalone dawniej.

Na wniosek posła Dworskiego wsunięto całkiem nowy §. 12ty, który stanowi, że wszelkie podania w sprawie taksy wojskowej są wolne od stemplów i należytości skarbowych.

Wiadomo, że wśród pierwszych obrad lewica nie godziła się na osobny fundusz na wspieranie rodzin osób powołanych pod chorągwie, lecz żądała co do całej przewyżki dochodów z taksy wojskowej ponad wspólny fundusz (austro-węgierski) na inwalidów, wdowy i sieroty, aby parlament nią rozporządzał po budżetowemu. Nowy projekt komisyi liczy się z tem, ale zapewnia rodzinom wsparcia z skarbu.

## Część literacko-artystyczna.

## KRONIKA WIEDEŃSKA.

Tak więc miesiąc słowika, maj piękny w poezyi, rozpoczął się od przesileń w górze i na dole, w naturze i wśród ludzkich synów, których generalne zgromadzenie akcyonaryuszów teatru miejskiego omal nie pozbawiło sposobności oglądania sceny jego. Laube, tak wielce zasłużony dyrektor, widząc, iż trudno odegrać rolę śgo Jerzego, gdy się ma do walczenia ze straszliwym smokiem, zwanym deficytem w kasie, postanowił zatrząść kolumnami tego gmachu i runąć wraz z Filistyny pod jego gruzami. Zaproponował więc na jeneralnem zgromadzeniu, poprzedziwszy propozycyę wstępem o braku zamiłowania w istotnej sztuce publiki Wiednia, rozwiązanie spółki i zamknięcie teatru. Zdania były podzielone, głosy były różne, aż nakoniec skończyło się na tymczasowem ustąpieniu Laubego. Teatr ma być wypuszczonym w dzierżawę; w każdym razie nie zostanie zamkniętym, a kryzys szczęśliwie mija.

Nastąpiła ona w ślad za przesileniem w operze nadwornej. Mało brakowało, a nie bylibyśmy ujrzeli więcej w dyrektorskiej loży p. Jannera — teraz już jednak sprawa stoi na tym punkcie, zkąd stanowczo zwrot ku lepszemu, co pozwala przypuszczać, że ministeryum sztuk pięknych w osobie p. Hoffmana, nowo kreowanego dygnitarza w dziedzinie sztuki zatrzyma zarówno p. Jannera, jak i tradycyjny deficyt w kasie opery nadwornej.

A w górze tymczasem dziwne się dzieją przemiany. Jakiś zabłąkany ostatek wypędzonej i pobitej zimy zakrył nam na parę dni słońce i światło, i prawdziwie londyńską mgłą i deszczem padł na wiośnianą przyrodę i odświeżoną facyatę stolicy. Pierwszy maja tradycyjnie obchodzony wycieczką do Prateru za pomocą środków komunikacyjnych, na jakie każdego z ciekawych stać, przeszedł wśród rzęsistego kapuśniaczka; po obiedzie wypogodziło się cokolwiek, i widać było pojedyncze ekwipaże zdążające w stronę Prateru, lecz brakło tego nieprzerwanego ciągu ludzi, powozów i koni, który zwykle przez most Aspern ku Prateru ogrodom faluje. Znów więc znikła bezpowrotnie jedna sposobność więcej, i to najgłówniejsza, do pochwalenia się świetnym ekwipażem, nowym strojem i modnym kapeluszem, a pierwszy maja utonął bez żadnego odrębnego wrażenia w niepamięci fali.

Lecz co mówię! Pierwszy dzień maja mimo mgieł i deszczu przyniósł nam majową prawdziwie uroczystość. O godzinie 10ej z rana odsłonięto wobec rady miejskiej i licznie zebranych dygnitarzy i publiki pomnik Beethovena. Już od paru lat za staraniem i na wniosek M. Dumby, który był zarazem prezesem komitetu pomnika, zbierano starannie fundusze celem uczczenia wielkiego kompozytora godnym pomnikiem. Nareszcie środki zebrano i wykonanie pomnika poruczono mistrzowi-rzeźbiarzowi prof. Zumbusch. Dzieło to wypadło z gipsowej formy mistrzowskim odlewem w śpiżu.

Pomnik wznosi się na placu przed akademickiem gimnazyum, w dzielnicy między konserwatoryum muzycznem a Fichtegasse, tudzież Wien rzeką. Wśród skweru zapełnionego kłębami pięknie już rozwiniętych krzewów, na piedestale z ciemnego marmuru, o skromnym a tyle mówiącym napisie: „*Ludwig van Beethoven*“, usiadł arcymistrz tonów w postawie ponurej i zadumanej. W takim to nie raz burzliwym zachwycie spotykali go znajomi zatopionego w myślach, co mu oceanem harmonii wieczystych a tęsknych, symfonią zwycięztwa i prometejskiem uczuciem pognębienia rodu ludzkiego w głowie i piersi niesforną przelewały się falą, siedzącego w ulubionym mu Nussdorfskim lasku, lub przechadzającego się po wzgórzach Badenu. Taki też jest pojętym i przedstawionym na pomniku. Zdaje on się tam słuchać tych tonów, co mu w piersi szalonym podmuchem „jęczą żalem, ryczą burzą“, by uspokojone, z powodzi dźwięków w łoże świetnych harmonij cofnięte, wylały się strumieniem zwycięzkich symfonij i skarg nad losem swojego rodzaju. Twarz ta, z maski pośmiertnej Beethovena modelowana wiernie, przykuwa do siebie dziwnym czarem, znać, że mistrz jest w chwili tworzenia, i odczuwa w łonie wszystkie straszne bóle, jakie czują tylko ci, co ukochali sztukę.

U stóp mistrza, na pomnika nizkim stopniu po jednej stronie usiadł Prometej zuchwały, bogów odważny napastnik, a sęp zwątpienia i ziemskiego bólu szarpie mu ciało w kawały. Straszliwy ból odbija się w jego rysach, niema skarga zdaje się wznosić ku niebu — on to przedstawia ten, wielkim duchem właściwy rój tytanicznych myśli, i krzyk wielki poety harmonii „Kto jest!“ i wołanie „odezwij się, bo strzelę przeciw Twej naturze“. Lecz cierpienie to skończy się wspaniałem finale, koroną na czole męczennika przez boginię zwycięztwa złożoną. Bo oto po obu bokach Prometeusza rozbiegają się w dwie przeciwne strony harmonii dźwięków bojowych i pasterskich geniusze: małe, dziecięce, przecudne w wykonaniu i kompozycyi postacie pełne młodości i wdzięku, i szeregiem harmonij ucieleśnionych w swych pięknych kształtach, łączą, tanecznym zawodząc krokiem, Victorię, ową Clärchen Egmonta, boginię zwycięztwa i olimpijskiego spokoju, koronę lauru wysoko wznoszącą, z ponurą ekstazą bólu, z Prometejem przez sępa szarpanym. Istna to symfonia mistrza, co w zadumie usiadł na górze, zaklęta w potężne formy spiżu, z bólów ziemskich urodzona, skończona w dźwiękach harmonii i zgody.

Znawcy jednogłośnie się zgadzają, iż pomysł (kompozycya) i wykonanie pomnika zasługują na nazwę arcydzieła, tak cały rysunek jest wdzięczny i poprawny, szczególnie twarz mistrza i jego utwory upostaciowane, są znamienicie wykończone. Wiedeń więc zdobny już i bez tego, zyskał jeden wspaniały utwór plastycznej sztuki, spłaciwszy zarazem dług wdzięczności nieśmiertelnemu, którego świat w czasie samotnej, ciężkiej jego ziemskiej pielgrzymki zapomniał uznać i uczcić, jakby się należało.

Z tej samej ściany pierwszej sali przybytku sztuki zwanego domem artystów (*Künstlerhaus*) z której przed trzema laty „Pochodnie Nerona“ rzucały swe blaski barw południowych i roiły się tłumem Cezarowego dworu, w tyryjską purpurę strojnym, rozbestwionym widokiem pożogi sług Chrystusowych, z tej samej ściany przedstawia się obecnie, pędzlem artysty w malowne zaklęta kształty, olbrzymia treścią i wykonaniem walka Tytanów o wieczny ogień z Jowiszem. Obraz ten, wykonany na wielkie rozmiary i w wielkim a pięknym celu, w kształcie watykańskich fresków np. Apollina z muzami, przedstawia chwilę, gdy rozzuchwalony olbrzymów - Tytanów ród, zbrojny w maczugi i z korzeniem wyrwane drzewa, z piersią nabrzmiałą gniewem i wściekłością wdziera się całym tłumem potężnych i dzikich postaci na górę bogów, ze szczytu której gromowładny Jowisz z rydwanu przez dwa konie przepyszne unoszonego, jaskrawym piorunem razi napastników. W kół ojca bogów walczą strzałą i pociskiem mieszkańcy Olimpu. Oślepieni blaskiem piorunu, kopytem rumaków i gromem niebieskim rażeni walą się Tytany w strasznym martwych ciał splocie w bezdenną zdaje się przepaść — zwycięztwo zostaje po stronie bogów, którzy wśród całej grozy walki olimpijską pogodę i spokój na czole zachowują. Zwycięzkiem skrzydłem unosi się orzeł nad rydwanem Jowisza, pana na teraz i zbuntowanych ludzi i bogów Olimpu.

Obraz powyższy wykonał prof. Griepenkerl na zamówienie Bar. Siny, jednego z pierwszych bankierów stolicy, który znacznych dostarczył funduszów na założenie Akademii umiejętności w Atenach. Stolica Hellady, do której niegdyś wedle greckiego wyrażenia niepotrzeba było sów nosić, nie posiada obecnie wielu wyższych zakładów naukowych, które w nowej rezydencyi królewskiej staćby się mogły zawiązkiem oświaty na południu Lewantu. Baron Sina, rodem Grek robi Atenom i krajowi z tej akademii wspaniały podarek, a powyższy obraz ma zdobić główne doń wejście.

Walka człowieka z wyższemi siłami — temat to odwieczny i stary jak ród Prometeuszowy i bój jego ciągły o promień i ciepło duchowe.

Przed niedawnym czasem inżynier pewien niemiecki, wezwany przez rząd turecki do robót publicznych w Azyi Mniejszej, w okolicy starożytnego Pergamum, w którem niegdyś władzcy tego miasta założyli słynną szkołę sztuki rzeźbiarskiej, znalazł wśród ruin i gruzów dawnych bizantyńskich murów kilka kamieni pokrytych rzeźbami znamionującemi, że tworzą one tylko część małą rzeźby na olbrzymie wykonanej rozmiary. Muzy pochodzące z owych wieków, gdy nawała Osmanów poczęła coraz groźniej zbliżać się do dzierżaw bizantyńskich Paleologów, wystawione widocznie były w celu powstrzymania zapędów zielonej proroka chorągwi, a użyto do nich materyału, co się nadarzył pod ręką, nieprzymierzając jak do wiela browarów w Galicyi, które powstały ze zamków dawnych a pięknych, lecz pięknych nie do tyla, by mogły wzbudzić uszanowanie u właścicieli browarów. Prawda, że owe „ciemne średnie wieki i grożąca zatrata całej ówczesnej cywilizacyi były okolicznościami „uniewinniającemi“, których napróżnobyś szukał u bizantyńców tyle dumnego z wiedzy i oświaty dziewiętnastego wieku. Otóż ów inżynier uzyskawszy po wielu zachodach ferman od rządu tureckiego, upoważniający go do poszukiwań odnalazł z wielkim trudem i mozołem większą część rzeźb, które niegdyś zdobiły łuk czy też ołtarz ofiarniczy w Pergamum, rzeźb, które podobno pod względem piękności artystycznej i olbrzymich rozmiarów przewyższają wszystkie inne zdobycze, poczynione na starej Hellenów i im pokrewnych szczepów ziemicy. Przedmiotem tej kolosalnej rzeźby jest również walka Tytanów z Jowiszem; mają tam być postacie centaurów walczących o niezmiernej plastyce wyrazu, walki i bolu, wściekłości i gniewu, a modelacya i całe pojęcie przedmiotu niezrównane. Odkryły ten skarb znajduje się już w berlińskiem muzeum narodowem, dokąd go przed miesiącem przywieziono. Przed dziewiętnastu więc już wiekami twórcza fantazya artysty obrała sobie ów tytaniczny epizod za przedmiot do ukształtowania w pełnej grozy i życia płaskorzeźbie na zimnej marmuru płycie. W tej samej sali, gdzie olbrzymie Griepenkerla mieści się płótno znajduje się mistrza Brandta nasz rodzimy a tak miły i sercu i oku krajobraz. Dwa wózki w trójkę zaprzęgnięte przebiegają drogę obok chaty — po drugiej stronie rozciąga się falowata płaszczyzna, co nieskończonością swą dziwną rozbudza tęsknotę. Zadumane oko zatrzymuje się na samotnie usiadłym w polu kopczyku siana. A jak to wszystko wykonane! Dwa posągi prof. Wegnera, ustawione po obu stronach Tytanomachii, przeznaczone do narodowego teatru w Pradze przedstawiają dwu bohaterów staroczeskiej pieśni, Lumira i Zaboja. Postacie piękne — lecz śpiewak Zabój uwieńczony laurem i trzymający w ręku niby greckie plectron (niemieckie krytyki proponują złośliwie klarynet) zanadto klasycznym się zrobił.

Juliusz v. Blaas, na zamówienie Cesarza wykonał obraz pięknie pojęty lecz wcale krajobrazową częścią nie uderzający: polowanie *parforce* w Göding. Czerwone fraki na mistrzowsko wykonanych koniach sadzą przez łąki i opłotki za gromadą gończych tuż w tropy; zdala nadbiega również para jezdnych.

W następnym sal szeregu uśmiechają się do nas tak piękne i wdzięczne Kaulbacha syna niewieście postacie i Al. Schöna italskie i wschodnie

Przyjęto to wszystko nie bez dyskusyi wprawdzie, ale bez zmiany.

Na wniosek posła Grocholskiego zamknięto posiedzenie o godz. 2 min. 45. — Następne jutro.

---

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Seweryna Czerlunczakiewicza z Białej do Dobczyc, a opróżnioną w Dąbrowie posadę sędziego powiatowego nadał adjunktowi sądu pow. Dr. Bronisławowi Wolffowi; dalej pozwolił sędziom powiatowym Bazylemu Głowackiemu przesiedlić się z Borszczowa do Oleska Franciszkowi Zaleskiemu z Jacowa do Brodów, a Stanisławowi Dankowi z Zabłotowa do Kut; przeniósł sędziego powiatowego Michała Chodynieckiego z Skałata do Borszczowa; wreszcie następujących adjunktów sądowych mianował sędziami powiatowymi: Dra Tadeusza Krzyszkowicza-Późniaka w Żółkwi, Józefa Ilnickiego w Sieniawie, Fryderyka Klossa w Skałacie, Marcina Chorzemskiego w Zabłotowie, Rudolfa Dülla w Rohatynie, Władysława Łuckiego w Janowie.

---

**Wiedeń** 11 maja. Podajemy niektóre jeszcze z przemówień posłów naszych w szczegółowych rozprawach budżetowych, w czem trzymać się będziemy porządku chronologicznego; nasamprzód tedy mowę posła Kozłowskiego o krzywdzących handel i przemysł krajowy taryfach dyferencyonalnych, która w przekładzie z stenogramu brzmi:

Przyjemne to dla mówcy uczucie, gdy nie zawsze potrzebuje krytykować i sąd ujemny wydawać. W tem położeniu przyjemnem i ja obecnie się znajduję, gdy mówić mam o jeneralnéj inspekcyi austryackich dróg żelaznych. Sięgnąwszy pamięcią czasów zorganizowania téj instytucyi, przed laty 10ciu czy dawniéj, a porównawszy ją z stanem teraźniejszym, po reorganizacyi, można stwierdzić tylko postęp znaczny. Powołanie sił młodych, wykształconych w szkole życia, a nie za zielonym stołem i nie z akt zapylonych, obznajomionych z ruchem i sprawami dróg żelaznych, słowem wykształconych i doświadczonych w służbie praktycznéj, bardzo przyda się państwu i ruchowi na drogach żelaznych. Wdzięczne to dla ministerstwa handlu zadanie wytrwać na obranej drodze i uzupełniać, co się rozpoczęło, by wydźwignąć tę instytucyę do takiego stopnia rozwoju i ukształtowania, żeby na prawdę dopilnować mogła interesu i państwa i przemysłu, handlu, produkcyi, o ile to wogóle do zakresu działalności jej należy.

Co powiedziałem, odnosi się głównie do tego oddziału inspekcyi generalnej, której powołaniem jest w miarę dokładnego zbadania stosunków handlowych kierować sprawami taryfowemi, a mianowicie, gdy przedsiębiorstwa kolejowe chcą zaprowadzać zmiany w taryfach, udzielać lub odmawiać potwierdzenia.

Stanowisko moje względem spraw komunikacyjnych wogóle dawniej już określiłem; najwięcej byłbym zadowolony, gdyby wszystkie skoncentrowane były w jednej władzy, zamiast jak dotychczas, łączyć je z ministerstwem handlu. Gdyby jednak jakakolwiek była korzyść z połączenia generalnej inspekcyi dróg żelaznych z ministerstwem handlu, byłaby to chyba ta, że ministerstwo może polecać inspekcyi do uwzględnienia interesa handlowe, których samo jest stróżem, a mianowicie wpływać na pokierowanie spraw taryfowych w tym duchu, by handel w ogólności i wiążąca się z nim produkcya nietylko nie doznawały krzywdy, lecz owszem poparcia, szczególniéj zaś, aby nasze płody i wyroby, jak to niestety obecnie się dzieje, nie były narażone na przemożną konkurencyę zagraniczną przez faworyzowanie handlu zagranicznego tańszemi taryfami.

Nie potrzeba mi rozwodzić się o zupełnie odmiennym dziś stanie rzeczy. Otwarcie nowych dróg lądowych i wodnych w Rosyi, niezmiernie ułatwiony dowóz z Ameryki po bajecznie tanich cenach przewozu tak przyczyniły się do tej zmiany, że nasz handel, szczególniej produkcya surowca, na którą Galicya niemal wyłącznie jest skazana, popadły w zastój poprostu niebezpieczny. Pojmuję bardzo dobrze, że przedsiębiorstwa komunikacyjne muszą starać się ściągnąć ruch płodów zagranicznych na swoje koleje i że w własnym interesie czynią pewne ustępstwa na rzecz zagranicy, ale do władzy nadzorczej należy czuwać, aby nie posuwano się za daleko, aby przez sprowadzanie konkurencyi zagranicznej na targowiska nam samym dostępne nie krzywdzono handlu krajowego. Trudno pewnie o skromniejsze i słuszniejsze życzenie nad to, żeby ustępstwa, jakie czynić można handlowi zagranicznemu, czyniącemu konkurencyę naszemu, dostawały się także w udziale handlowi krajowemu.

W rodzinnym kraju moim te ustępstwa targowe na rzecz zagranicy sprawiły, że na wszystkich ważniejszych polach zbytu jesteśmy pobici przez współzawodników zagranicznych. Taryfa bowiem, dotychczas przez nas opłacana za przewóz główne go płodu naszego, t. j. zboża, wynosi 3.3 cnt. od beczki i kilometra wewnątrz kraju, z kraju za granicę zaś, ale tylko dla pewnych stacyj krajowych, wynosi 2½ cnt.; natomiast w ruchu *transito* przez Galicyę z zagranicy za granicę wynosi 2.1 cnt. (*Głosy: słuchajcie! słuchajcie!*). Wiadomo mi, że upamiętano się cokolwiek i objawia się pewien zwrot ku lepszemu. Powiodło mi się dostać egzemplarz na próbę nowej klasyfikacyi towarów i nowo ułożoną taryfę, która i dla naszego kraju nie będzie bez wpływu, a która ma wejść w życie z dniem 20 maja. Zdaje się, że dla pewnych relacyj uwzględniono w niej słuszne życzenia, ale daleko jeszcze do tego, by czyniła zadość stosunkom handlowym w tej mierze, w jakiej tego wymagają.

Jak niezbędna jest radykalna pomoc, mógłbym dowieść wymowniejszemi jeszcze dowodami W ruchu *transito* z Rosyi na Podwołoczyska do Wrocławia opłaca się od 20 centnarów metrycznych zboża 29 marek 75 feników, t. j. 17 złr. 20 do 30 cnt., stósownie do stanu *agio*, a więc o 3 złr. 20 do 30 cnt. mniej od zboża krajowego z Podwołoczysk, a o 2 złr. 10 do 20 cnt mniej od zboża ze stacyi w Tarnopolu, bliższej o 52 kilometry.

Nawet taryfa, która ma wejść w życie dnia 20 maja, krzywdzi naszą produkcyę bardzo znacznie a może to zainteresuje panów właścicieli cukrowń. Cukier pochodzący z Rosyi, a przechodzący przez Brody, opłaca za przestrzeń z Brodów do Krakowa, długą 435 kilometrów 86.65 ct. w papierze. Z Sędziszowa zaś, gdzie mamy cukrownię bliższego Krakowowi o więcej niż ⅔ od Brodów bo przestrzeń z Sędziszowa do Krakowa wynosi tylko 132 kilometry, opłaca się 74 cnt. srebrem, a więc niemal tyle; co za cukier rosyjski, przewożony na przestrzeni więcej niż trzy razy tak długiej. Zebrałem dużo materyału w tym względzie i mógłbym wiele jeszcze dać przykładów; ale sprawa tak często już tu omawiana, że próżnobym szeroko się rozwodził. Przypominam tylko 102gie posiedzenie sesyi IV z dnia 6 maja 1868 i 131sze posiedzenie z dnia 19 czerwca 1868 r., na którem uchwalono projektowaną przez rząd ustawę o taryfach, którą następnie przyjęła także Izba wyższa, a która posunęła się nawet tak daleko, że chciano zakładom kolejowym wynagrodzić brak zysków, wynikający z zmian taryfowych na rzecz handlu. Ustawa jednak nie weszła w życie. Siedmiu lat potrzeba było, aż rząd zdecydował się wnieść projekt nowy, mianowicie podczas sesyi VIII dnia 9 marca 1875 r., ale wskutek oporu nie Izby, która ten projekt uchwaliła, lecz sfer innych, rząd cofnął ustawę tę, a wniósł nową. Nową tę ustawę, podzieloną na dwie części, o ile regulowała taryfy ruchu osobowego, obie Izby przyjęły i stała się prawomocną; o ile zaś odnosiła się do przewozu towarów, Izba poselska przyjęła ją także, ale zagrzęzła w Izbie wyższej, gdzie dotychczas pozostaje nie załatwiona. Ci z panów którzyby pragnęli bliżej się poinformować, niech czytają rozprawy tej wys. Izby, a przekonają się jak ważne pobudki nakłoniły ją do uchwalenia tej ustawy.

Zapatrywania wyrażone tu w Izbie podzielają wszystkie korporacye reprezentujące handel przemysł i produkcyę w całej monarchii. Co się tyczy Galicyi, potrzeba mi wskazać tylko na Izby handlowe i na Towarzystwa rolnicze, na ankietę zwołaną przez namiestnictwo lwowskie i nakoniec na uchwałę sejmową z r. 1875; wszędzie tu oświadczono, iż co najmniej zrównanie taryf krajowych z taryfami dla zagranicy jest piekącą koniecznością. Co się tyczy całego państwa, zapatrywanie wys. Izby znalazło wymowny wyraz w rezolucyi zeszłorocznego zjazdu wiedeńskiego rolniczego, obesłanego przez wszystkie towarzystwa rolnicze w Austryi, która to rezolucya chce tego samego do czego ja i rodacy moi zmierzamy. Rezolucya ta brzmi: „Austryacki zjazd rolniczy oświadcza się stanowczo przeciw tym normom taryfowym, które faworyzują zagraniczny ruch *transito* ze szkodą dla wywozu płodów krajowych.“ Przypominam tylko jeszcze, że z okoliczności obrad komisyjnych o kolei Arulańskiej sprawę tę poruszyłem w związku z innemi. Obecny wówczas zamiast ministra handlu pan minister skarbu przyrzekł mi, że wszystko, czego wymagać będą rolnicze interesa kraju mojego, będzie uwzględnione. Potwierdził też to później sam pan minister handlu. Pozwalam sobie odwołać się także do lewicy tej wys. Izby, albowiem gdym o sprawie tej mówił w komisyi, z własnego popędu przyrzeczono mi z tej strony, że gdy wystąpimy z tem w Izbie, wolno nam liczyć także na poparcie lewicy.

Polecam wam przeto rezolucyę, którą niniejszem imieniem Koła polskiego wnoszę, a która brzmi:

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

„„Wzywa się wys. rząd, aby uczynił co potrzeba, by ustępstwa, czynione przez zarządy kolejowe towarom przewożonym z zagranicy, były stósowane także do takichże towarów krajowych szczególniej by taryfy przewozu krajowego nie były wyższe od taryf dla zagranicy““.

## Anglia.

Lubo podsekretarz stanu spraw zagranicznych Karol Dilke kazał zaprzeczyć ubocznie przez dzienniki prawdziwości sprawozdania z rozmowy swej z korespondentem londyńskim do paryskiego dziennika *Voltaire*, korespondent ten obstaje jednak przy swojem podaniu, twierdząc, że wiernie oddał nie tylko myśli, ale i słowa dyplomaty angielskiego. Dla tego należy rozmowę tę przytoczyć, bo zważając, że Dilke dość bliskim jest w swoich zapatrywaniach Gladstona, słowa jego mają znaczenie myśli rządowej.

Zapytany o sprawę afgańską, rzekł Dilke, iż jest ona bardzo niedogodną dla obecnego rządu, wszelako mniema on, że wszystko da się załatwić z korzyścią dla Anglii.

Co do wojny w Afryce południowej, rzekł Dilke, że niepodobna wypuścić na wolność Kecawaja i wyznał, że Anglia niewątpliwie zatrzyma zdobyte ziemie Zulów. A czy dacie, zapytał korespondent, nieszczęśliwym *böerom* (kolonistom holenderskim) jeśli nie zupełną wolność, to przynajmniej prawo samorządu pod zwierzchnictwem angielskiem? Otrzymają, odrzekł Dilke, półniezależność.

Co do najważniejszej kwestyi, jaką jest wschodnia, zapytał korespondent, czy nietykalność Turcyi będzie naruszoną, jeśli Porta nie zaprowadzi przyrzeczonych reform. Turcya, odrzekł Dilke, zaprowadzi reformy. Nakłonimy ją do wykonania postanowień traktatu berlińskiego na przekor Bismarkowi. A zatem trzymać się będziecie tej samej polityki, zapytał korespondent, jaką prowadził lord Salisbury? Dilke przyznał, że tak, i dodał: Myli się, kto sądzi, że rządy nasze będą słabe na zewnątrz. W polityce europejskiej nie będziemy żadną miarą trzymać się na uboczu, a głos nasz znajdzie posłuch w radzie Europy w duchu wolności i dobra powszechnego. Wespół z Francyą republikańską i wolnemi Włochami postaramy się o rozwiązanie węzła gordyjskiego kwestyi wschodniej, tworząc konfederacyę wolnych państw między Dunajem, Adrią i morzami greckiemi. Przechodząc do Grecyi, rzekł Dilke: Sądzę, że opinia publiczna zupełnie przychylną jest takim rozumnym ideom, jakie mieści w sobie okólnik Freycineta. Gabinet londyński będzie się starał porozumieć się z Portą, a rozwiązanie kwestyi będzie z pewnością odpowiadało szlachetnej inicyatywie Francyi. Z całego serca, dodał, podzielam politykę p. Freycineta w kwestyi greckiej, którą nieco powikłał jego poprzednik Waddington.

Czy wierzysz Pan w możność przymierza Prus z Rosyą? zapytał korespondent. — Nigdy, odparł Dilke. A cóż sądzisz Pan o artykule czasopisma *Grenzboten*, który między innemi mówi, że gdyby Anglia i Rosya zbliżyły się do siebie, Francya nie wahałaby się ani chwili związać się z dawniejszymi wrogami swymi, że Paryż, Wiedeń i Berlin wystarczą, aby poręczyć pokój Europy, że lubo Prusy nie oddałyby Alzacyi i Lotaryngii, możnaby jednak Francyę czem innem wynagrodzić? Artykuł ten, odrzekł Dilke, wydaje mi się poprostu niedorzecznym i dziwiłbym się, jeśliby wyszedł z natchnienia ks. Bismarka, który zbyt dobrze zna prawdziwe warunki polityki praktycznej.

Nie ścierpimy również roszczeń Austryi jak Rosyi. Hercegowina i Bośnia nie mogą należeć ani do Austryi, ani do Turcyi, ani też do Rosyi. Muszą one być wolne i rządzić się same. „Precz z uciskiem!“ to nasz program. Nie jestem ja ani rusofobem, ani rusofilem. Moglibyśmy łatwiej podburzyć Azyę środkową przeciw Rosyi, niżby Rosyi powiodło się użyć przeciw nam Indyj. Jeśli Słowianie są jeszcze barbarzyńcami, winne temu tylko ministerium spraw zagranicznych w Petersburgu, które używa języka niemieckiego, a całą polityką zagraniczną od dwóch lat kieruje dwóch Prasaków: Westmann i Hamburger, tudzież jeden Szwajcar, bar. Jomini. Nienawidzimy autokracyi rosyjskiej, nienawidzimy rządu, który uciska Polaków, a natomiast cenimy młodą Rosyę, która w Pradze i Moskwie rozbudziła poczucie własne i zaczność rasy słowiańskiej.

Następnie Dilke powiedział w sprzeczności z tem, co przed chwilą nadmienił, że nie wierzy obietnicom tureckim, że wypędzenie Turków z Europy jest nieuniknione, ale nie stanie się ono za powodem Rosyi. Wreszcie tak rzecz skończył:

Jeśli istotnie nie myślimy bić się w obronie całości Turcyi, nie można jednak sąd wnosić, że my radykaliści moglibyśmy spokojnie przyglądać się, gdyby Rosya zabierała się obalić Turcyę. Cała Europa związałaby się z nami, aby powstrzymać zabory Rosyi i zaiste nie pojmuję, dla czegoby Grekom nie miało służyć takie samo prawo, jak Słowianom. Gdyby utworzyć wielkie państwo Greckie, stolicą jego byłby Konstantynopol. Rozwiązanie propagowane przez Rosyan, jest mrzonką. Nie mówię już o mrzonkach moskiewskich, ale przypomnę tylko, że patryoci belgradzcy zamarzyli o przywróceniu państwa Stefana Duszana, który nosił nazwę cara Serbów, Greków i Bułgarów. Napoleon rzekł w jednym z listów swoich, że nie dozwoli nigdy, aby wpływ rosyjski zapuścił korzenie swoje w Serbii. A jednak, gdyby Napoleon dał był wtenczas Konstantynopol Rosyanom, nie przyszłoby nigdy Waterloo. Bądź co bądź, plan Słowianofilów moskiewskich jest największem niebezpieczeństwem dla Europy. W cóżby się świat zamienił, gdyby 120 milionów Słowian połączyło się pod berłem despoty, któryby zajmował w Konstantynopolu niezdobyte stanowisko? Byłem wtedy w Paryżu, gdy Rouher wyrzekł w r. 1869 w Izbie deputowanych owo pamiętne „nigdy!“ a jednak w r. 1870 Włosi zajęli Rzym. Niebezpieczne są zatem przepowiednie, a jednak sądzę, że my Anglicy czy to konserwatyści, czy liberalni, radykalni albo *Home-rule*, możemy stanowczo i pewni siebie zawołać: „Nigdy Rosya nie będzie panią Konstantynopola!“

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 12 maja

Maj zawiódł całkowicie nadzieje, do jakich upoważniała wczesna wiosna w drugiej połowie zeszłego miesiąca. Od pierwszych dni jego, zdaje się jakby się wiosna wstecz cofnęła, tak ciągły z małym wyjątkiem mamy chłód, a nawet w ostatnich dniach przenikliwe zimno. Dziś nieco się ocieplało, lecz za to od popołudnia padał deszcz dość obfity.

— Na posiedzeniu w d. 2 maja r. b. odbytem, nagrodził jak corocznie Komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jagiellońskiego z 23 nadesłanych rozpraw konkursowych, prac 14, a mianowicie: Z wydziału *teologicznego:* pracę p. Franciszka Zadęskiego p. t. „De suppliciis et aliis poenis sive Hebraeorum sive aliarum gentium quarum in scripturis SS. est mentio“ kwotą 25 złr. Z wydziału *prawa i administracyi:* pracę p. Władysława Chmielarskiego p. t. „Czy i o ile ważność umów międzynarodowych w państwach konstytucyjnych zawisłą jest od przyzwolenia reprezentacyi ludowej“ kwotą 40 złr.; pracę p. Józefa Dobii p. t. „Przedstawić metody urządzenia katastru, podatku gruntowego, oraz wykazać zalety i niedostatki poszczególnych metod“ kwotą 40 złr.; pracę p. Henryka Kosturskiego p. t. „O wpływie edyktów pretorskich na rozwój ustawodawstwa rzymskiego“ kwotą 25 złr.; pracę p Feliksa Podlewskiego p. t. „Porównanie pierwszej księgi instytucyi Gaja z pierwszą księgą instytucyi Justyniana“ kwotą 25 złr. Z wydziału *lekarskiego:* pracę Jana Prussa p. t. „Czy niedałoby się wykazać, jaki jest związek między podmiotowemi zjawiskami świetlnemi, które po dziś dzień uważamy jako różne wedle indywidualności a miarowością oka“ kwotą 40 złr.; pracę p. Jana Obrzuta p. t. „Ocenić na podstawie własnych spostrzeżeń wartość leczniczą pompy żołądkowej w przewlekłych nieżytach żołądka“ kwotą 25 złr.; pracę p. Franciszka Opydo p. t. „Wykazać związek objawów klinicznych z wynikiem badania pośmiertnego w przypadkach, które w klinice lekarskiej krakowskiej od paźdz. 8 9 do końca marca 1880 zakończą się śmiercią a względnie przedstawić i ocenić podstawy rozpoznawcze w tych przypadkach, gdzie rozpoznanie kliniczne różniło się od rozpoznania anatomicznego“ kwotą 40 złr.; pracę p. Alfreda Wolframa p. t. „Stwierdzić własnemi spostrzeżeniami zachowanie się ciężaru ciała w chorobach gorączkowych i w ozdrowinach po takowych i objaśnić wyniki tego badania spółczesnem stanowiskiem biologii“ kwotą 75 złr. Z wydziału *filozoficznego:* pracę p. Jana Bidzińskiego z zakresu matem. wyższej o wyznaczeniu całki oznaczonej, kwotą 25 złr.; pracę p. Jana Hanusza p. t. „Wyczerpujące zestawienie form przypadkowych zawartych w „Zabytku dawnej mowy polskiej“ Działyńskiego, kwotą 50 złr.; pracę p. Szymona Matusiaka p. t. „Charakterystyka gwary ludowej polskiej pewnej okolicy ze szczególnem uwzględnieniem właściwości wokalizmu“ kwotą 75 złr.; pracę p. Karola Miodońskiego p. p. „Objaśnienie form starołacińskich i niezwyczajnych w pierwszej księdze poematu Lukrecyusza „de rerum natura“ kwotą 40 złr. i pracę p. Jana Kalskiego p. t. „O różnych sposobach wyznaczenia funkcyi potencyalnej danego elipsoidu trójosiowego jednorodnego na punkt materyalny dany“ kwotą 25 złr.

Pięć prac nadesłanych z między innemi pracę p. Jana Rychlaka p. t. „O początkach i rozwoju odszczepieństwa wschodniego“, pracę p. Franciszka Zadęskiego p. t. „O rozszerzeniu się i upadku protestantyzmu w Polsce“ i „O Inkwizycyi świętej“; tudzież pracę p. Adama Piórko „O rozpoznawaniu zmian chorobowych w gruczołach osłrzelowych“ uznał Komitet godnemi piątego z kolei stopnia nagrody, cztery zaś prace konkursowe odsądził zupełnie od nagrody.

— Wczoraj wystąpił p. Szymanowski po raz ostatni na naszej scenie w dwóch komedyach. W *Mężu pieszczonym* warszawski artysta odegrał rolę Hipolita z wielką werwą i swobodą. Bardzo dobrze wtórowała mu pani Lüde w roli Cezaryny. O *Pomyłce* pisaliśmy dawniej. I tym razem wyborna gra p. Szymanowskiego wzbudziła prawdziwy zapał u publiczności, który się objawił hucznemi oklaskami i kilkakrotnem wywołaniem artysty. Niewątpimy, że pan Szymanowski nie raz jeszcze zawita na scenę krakowską, na której doznał tyle sympatyi i tyle uznania dla swego talentu. Powodzenie pana Szymanowskiego, zachęci może nie jednego z artystów warszawskich, aby częściej powtarzali swoje wycieczki do teatru krakowskiego. Dodana do wczorajszego przedstawienia komedya Blizińskiego *Mąż od biedy* ze znakomitą grą Rychtera, oraz bardzo dobrą Dawnowską (pani Sławska), Kasią (p. Wojnowską) i mężem od biedy (p. Szymański) podobała się.

— W dniu 9 b. m. zrana przeniesione zostały węgierskie insygnia koronne wśród uroczystej ceremonii ze skarbca do przeznaczonej na to sali w zamku królewskim w Budzie dla naukowego zbadania ich. O godz. 10 zebrała się wydelegowana przez Akademię komisya i przekonawszy się że pieczęcie żelaznej, w roku 1608 sporządzonej skrzyni były nienaruszone, odjęła takowe. Otwieranie zamków zardzewiałych zabrało kwadrans czasu. Wtedy wyjął książę prymas ze skrzyni koronę obwiniętą w białą jedwabną mate-

---

strony malowane płomieniem i żarem słońca Lewantu, szumią górskie potoki i „jodły na gór szczycie“ znamienitego pejzażysty Russa, pociągają do siebie tyle oryginalne a właściwe Niderlandom „martwe natury“ (Stilleben) Kamilli Friedländer i mistrza Charlemont. Ta martwa natura często wydaje mi się bardziej żyjącą od tłumu ludzi, od rojnej ulicy widoku; niema tam człowieka; kielich, część zbroi, a obok tego stara rozwarta książka, wszystko to na rogu stołu dębowego przykrytego wzorzystą makatą o zbladłej wiekiem swym barwie; niema tu człowieka, jednak z tych przedmiotów pozostawionych poznasz zawód a nawet usposobienie i charakter tego, który się może dopiero przed chwilą oddalił.

Tu Vitis wystawił ciekawy krajobraz: przenosi on nas na pełne morze pod modre Pauzylippu wybrzeże, tak iż ląd wydaje się w postaci białawej ulotnej chmurki, a błękit włoskiego nieba z lazurem morza włoskiego zlewa się w jeden ton, gdzie „źwierciadlana fala pije niebios smug“, gdzie biały żagiel uciekającej barki wydaje się mową o niezmiernem skrzydle. Istne modre marzenie — obraz niezwykłego a poetycznego pojęcia rzeczy. Za takim rajem zapewne tęsknił nasz Juliusz, gdy w jednym z swych listów pisze: „księża śpiewali hymn do Najśw. Panny, a ja stałem na pokładzie smutny, że mię fala tylko do Europy odnosi“....

Wilh. Diez z Monachium istny Ostade naszych czasów wystawił jarmark na konie z niezmiernem życiem i pięknie wykonanemi szczegóły. Ten obraz służy za dowód, jak staranność w wykonaniu może się odwdzięczyć, a co większa starczyć (w połączeniu ze szczęśliwym pomysłem) za różne genialne babraniny mistrzów, co siedmiu pociągnięciami pędzla wszystko wykończają, a następnie każą się domyślać, czy była i jaka myśl w duszy poety, który swój zły humor wywarł na niewinnej publiczności zapomocą fantazyi w różnych kierunkach na cierpliwem wykonanych płótnie. A miewamy tu często takich.

Rudolf Alt, Gryglewski Wiednia, wystawił kilka akwarel (wnętrza domów i widoki ulic) o świetnej perspektywie i wzorowem wykonaniu szczegółów. Mayer, Wegner i znany Passini przysłali dużo i bardzo ładnych akwarel. A wszystkie mistrzowsko wykończone. Sztychem odznaczają się prof. Sonnleitner i nasz Redlich. Ostatniemu zarzucają pobieżność w traktowaniu niektórych na drugim planie znajdujących się osób. Chłopczyk trzymający w ręku posążek zbrojnej Minerwy, dłuta Gustawa Deloye, własność ks. Lichtensteina, znany z ostatniej powszechnej wystawy paryskiej, jest najpiękniejszą rzeźbą na obecnej wystawie Towarzystwa.

A teraz, miły czytelniku, jeśli Cię nie znużyły owe wędrówki po świecie fantazyi i pędzla, przejdziemy na wystawę drugą, która się ma do poprzedniej jak artystycznie wykonane ramy do samej treści mistrzowskiego obrazu. Jest to wystawa introligatorstwa, w historycznym jego rozwoju, umieszczona w muzeum artystycznych rzemiosł, gmachu zajmującym pod względem dekoracyi wewnętrznej jedno z pierwszych miejsc między publicznemi budowlami w Wiedniu. Żegnamy więc Brandta, Kargera, Charlemonta z żalem, wielu innych z niemniejszą przyjemnością i krętemi drogi, przez zawiłe ścieżki miejskiego parku zdążamy na wystawę drugą.

W dwu parterowych salach muzeum sztuk i rzemiosł (Kunstgewerbe-Museum) widnieją za gablotkami i szkłem wielkich szaf księgi różnego wieku, kształtu i oprawy. Nestorem między nimi jest mszał z X wieku z oprawą z miedzi z XI. Ciężkie mszały, kroniki klasztorów i manuskrypty pergaminowe, zdobne w jaśniejące złotem i purpurą malowidła, oprawne w skóry całe z wyciskami przedstawiającymi świętych, herby właściciela lub klasztoru z napisem w okół przedstawiają się nam jako próby introligatorskie średnich wieków. Opactwa z okolic Wiednia i inne klasztory, zbiory ks. Lichtensteina i hr. Edm. Ziehy, a przedewszystkiem i głównie familii cesarskiej dostarczyły najcenniejszych okazów opraw, skutych mosiężnemi klamry, owiniętych w nieznaszczony wieki trwający pergamin. Jest tu między innemi oprawa z r. 1227, Chor missale opata Berchtolda z Weingarten, z piękną i doskonale zachowaną rzeźbą w drzewie, wprawioną w oprawę; przedstawia ona w górnem polu Matkę Boską, w średniem opata, a w dolnem anyoerza Odalryka — wszystkie postacie z napisami bardzo pięknie rzeźbionemi i rzeźbiarsko wykonanemi. Galwanoplastyczna płyta, zdjęta z okładki mszału z X wieku, mszału znajdującego się w opactwie Prum, przedstawia nam współczesne rysunki przedstawiające czterech Karolingów. Bizantyńskie mszały, których odciski również znajdują się na wystawie, odznaczają się przepychem i właściwością ciężkiego i niezgrabnego rysunku.

Ta pierwsza z epok przedstawionych tutaj, używa wyłącznie skóry, metalu, lub drzewa skórą obciągniętego do oprawy książek. Aksamit wchodzi po raz pierwszy w XVItym wieku w użycie.

Późniejsze wieki przedstawiają już wybitny styl w oprawie i misternie bardzo wykonanych doń okuciach, któremi się szczególnie hiszpańskie wyroby odznaczają. Widoczny w nich użyźniający wpływ Maurów z Grenady. Wcześnie już okazuje się cała wyższość w rysunku, materyale użytym i wykonaniu, jaka francuskie wyroby przed niemieckiemi odznacza. Pergamin biały, tkaniny o pięknej barwie i ciemna dobrze wyprawna skóra służą za materyał do opraw. Widziałem tu także Ant. Possevini S. J. Moscovia, Vilna 1586, z wyciskiem na pergaminie. Oprawę zaliczono do niemieckiego działu, wątpić jednak wolno, czy tak jest w istocie: prawdopodobniejszem jest, iż książka ta w tym samym kraju, gdzie drukowaną była, oprawną została. Z pomiędzy dawniejszych robót zasługują jeszcze na uwagę bardzo ładne perskie malowidła (własność hr. E. Ziehy) z XVI wieku.

Nowoczesne oprawy, których zbiór jeszcze uzupełnionym nie został, przedstawiają niezmierną rozmaitość w pomysłach, guście i wykonaniu. Z potrzeby koniecznej zachowywania starannego rękopismów kunsztownych i kronik w zwojach skóry i futerałach wyradza się z biegiem wieków kunszt introligatorski, posiłkowany sztuką dekoracyjną malarską, pełen wykwintności smaku i dobrego gustu. Złoto, srebro i miedź, pargamin i papier w najrozmaitszych odcieniach i kolorach, skóra w różny sposób wyprawna, klejnoty wraz ze sztuką złotniczą składają się na te świetne oprawy, jakich szczyt w doskonałości wykonania widzimy w kompletnym zbiorze adresów, przesłanych od pojedyńczych miast, krajów i stanów w dzień jubileuszu ces. pary. Co za bogactwo pomysłów rozlicznych w rysunku, wykonaniu i doń użytych ozdobach. Rzekłbyś o niektórych, że to bizantyńskie księgi kościelne, z kijowskiej wieszone wyprawy, lub po rodzie Komnenów pamiątki: tyle tu kamieni bogactwa i złota. Pod względem rysunku najpiękniejsze są miast Lwowa i Wiednia, tudzież żydowskiej Czeskiej gminy, najbogatszym bez wątpienia adres stanów czeskich, wszystkie zaś są arcydziełami sztuki introligatorskiej.

W przyległych szafach widnieją okazy opraw współczesnych, z tych najliczniej w doborowych okazach przedstawione miejscowe, wiedeńskie. Oprawy francuskie, o ile sądzić można z kilkunastu wykazanych, odznaczają się zwykłym im gustem i pięknością wykonania, angielskie oryginalnym rysunkiem — wszystkie dobrocią roboty. Lipskich zbiór opraw, wykonany według rysunku prof. Theyera, jest bardzo ładny i liczny — widzimy tutaj, że do najmodniejszej oprawy służy obecnie marmurowy papier, z grzbietem pergaminowym o złotych i ciemnych wyciskach, z rogami szeroko również w pergamin oprawnemi. Robi to efekt niezwykły — praktycznym jednak nie godzi się tego sposobu nazwać.

W historycznem tu zestawieniu książek widzimy piękny rozwój tego kunsztu, co ze skromnych zaczątków rzemiosła skromnego udoskonalając się kolejno, doszedł do stopnia i rozwoju sztuki, w jakim go obecnie widzimy. Rysunki do opraw wykonywają artyści, złotnicy swym kunsztem je zdobią, a nawet parowa siła została również zaprzągniętą w służbę tej gałęzi techniki — w Wiedniu istnieje introligatornia pędzona parą. Cóż za olbrzymia różnica między mozolnie wyciskaną na miedzi oprawą mszału Karolingów z 10 wieku (zbiór ks. Lichtensteina, niegdyś własność braci Firmin-Didot) a dzisiejszemi oprawy pełnemi świetności i wdzięku!

Lecz sądzić by można, że wszelkie osłony, ubrania i oprawy dzieła techniki i zręczności ludzkiej służą nieraz tylko do zakrycia wewnętrznej istoty. Wszak ta świetna oprawa, mieniąca się blaskiem złota, często odgrywa rolę wielu ubrań, które kapryśna a przemyślna moda wytworzyła, by pokryć braki, jakiemi skąpa zbyt często przyroda po macoszemu obdziela na świecie. Oprawa jest często gorsetem lub chignonem wielkim. Również ma się rzecz i z dziełami: Tacyta i greckich tragików osłania nieudolnie zeszyty kawałek oślej skóry, podczas gdy chorobliwe utwory naszego wieku stroją się w jedwab i złoto i pergamin tak dobrze wyprawny, że dopiero po treści domyślać się można o tożsamości materyału na zewnątrz i wewnątrz zarazem.

Lecz kończę już owo sprawozdanie, bojąc się, by który z czytelników znudzony długiemi wywody nie nazwał mię również kompaturą.

Zaledwie wystawa ogrodnicza zamknęła swoje podwoje, a już olbrzymie afisze zapowiadają wystawę koni wraz z loteryą także „końską“, gdyż przedmioty do wygrania składają się z powozów, koni i uprzęży. Pierwszą wygraną stanowi ekwipaż świetny zaprzężony w 4ry konie, następne obiecują różne dryndy i konie z rzędem. Ach! gdyby tak wygrać czwórkę ową, nie korzystałbym już z tej dobroczynnej instytucyi, zwanej koleją konną alias tramwajem, co za 10 c. z jednego na drugi koniec miasta przewozi... Zresztą, mając czwórkę, nie siedzę w Wiedniu, lecz wracam do Galicyi, tam umieją podobny osobisty przymiot należycie i dokładnie ocenić. Ach, gdyby wygrać tę czwórkę...

Chociaż jednak jej nie wygram, to i tak przejechać się mogę czterema końmi w lic. Do liczby środków komunikacyjnych, w które, zacząwszy od paru czułych nóg własnych, a skończywszy na świetnym ekwipażu z herbami, Wiedeń jest tak obficie zaopatrzony, przybywa nowy czterokonny omnibus, który z miasta i napowrót, nie zatrzymując się wcale, będzie przewoził pasażerów do jednego z ulubionych miejsc wycieczek niedzielnych. Gdy więc przegram na loteryi, przejadę się tym omnibusem.

Niby echo z owego wspaniałego karuzelu dochodzi nas wiadomość, że ślub jen. hr. Töröka z p. Buską, artystką nadw. teatru, odbędzie się we wrześniu b. r. Karuzel podobny do karnawału, gdyż podobnie temu małżeństwa kojarzy.

Chciałbym zdać w końcu sprawę z przedstawienia sztuki duńskiego autora Stauba „Ambrosius“, granej w ubiegłym tygodniu. Niestety! przedemną usiadły dwie panie, ubrane w dwa Rembrandty, niby w olbrzymie dwa skrzydła wiatraka i zasłoniły mi tak scenę, iż tylko pojedyńcze ustępy widząc, resztę musiałem jako wcale nie czuły słuchacz w mej duszy dośpiewać. „O modo nasza! zkąd ty jesteś rodem?“ Ciekaw jestem, co król Siamu, który na czerwiec zapowiedział swe do Wiednia przybycie, powie w swym dzienniku o dzisiejszym stroju pań naszych. Ja wołam: „Mistrzu niderlandzki! ku złej sprawie użyto Twego poczciwego imienia!“

*L. K.*

tyę, berło, jabłko i miecz, i położył to wszystko na stole pokrytym ponsowym aksamitem. Potem odwinął koronę, pocałował ją dwukrotnie, uczynił trzy kroki ku oknu wychodzącemu na ogród zamkowy i podniósł koronę, poczem ją hr. Czeraky, biskup Ipolyi i opat Cruess dwa razy pocałowali. Po odwinięciu innych insygnij, otwarto puszkę blaszaną, w której się znajdował między liśćmi tytoniowemi płaszcz św. Szczepana. Po obejrzeniu go również wydobył notaryusz Rady ministrów protokół datowany 11 czerwca 1867, podczas odczytania którego sprawdzono, że wszystkie insygnia koronne są nienaruszone, poczem też komisyi Akademii do naukowego zbadania oddane zostały. Korona została z 21 punktów odfotografowana, a pojedyńcze jej części przez prof. Rauschera odmalowane. Korona jest z czystego złota i waży wraz z drogiemi kamieniami i perłami 4 funty 8 łutów; zdobi ją 53 szafiry, 50 rubinów 1 szmaragd i 338 pereł.

Rzadka to uroczystość wzbudziła interes w najszerszych kołach publiczności. Strażnik koronny bar. Vay był w największym kłopocie powstrzymać tłumy proszących o wstęp. Niepodobna jednak było odmówić wstępu osobom, mającym właśnie posłuchanie u Cesarza w pobliżu apartamentów, gdzie się odbywały oględziny, a mianowicie duchowieństwu i wyższym wojskowym. Obecni byli prócz tego delegowani Akademii, strażnicy koronni, fotograf Divald, profesór Rauscher, profesór Krenner i nadworny kapelusznik Porfi, który miał zadanie wyjąć podszewkę z korony, aby Komisya mogła widzieć jej wnętrze. Według zdania prof. Krennera wszystkie kamienie i perły są prawdziwe, najwspanialsze jednak i najcenniejsze między pierwszemi są cztery wielkie szafiry, wschodnie granaty, rubiny i ametysty. Co się tyczy miejsca przechowania i nadzoru insygniów koronnych, pisze dziennik peszteński: „W przedsionku komnaty gdzie przechowane będą insygnia koronne, stoi na straży trzech strażników koronnych. Są oni zamknięci, i przed drzwiami stoi znów dwóch ludzi z straży koronnej, którzy strzegą trzech zamkniętych. Luzują się co godzina a bez hasła nie wolny jest wstęp nawet strażnikom korony. Komnatę, w której przechowane są insygnia, zamykają dubeltowe drzwi żelazne, z których pierwsze mają trzy zamki, drugie również trzy zamki, do których trzy odmienne klucze należą; sufit jest sklepiony, okna zamknięte żelaznemi okiennicami.

— Nic nie ma nowego pod słońcem. Straszliwa legenda włoska, znana ze słynnego poematu Dantego, o Ugolinie, pożerającym w „wieży głodowej“ własne dzieci, aby pozostałym ocalić ojca, znalazła prawie literalne powtórzenie niedawno temu, w Armenii. W pewnej wiosce w pobliżu Erzerumu, ojciec doprowadzony męczarniami głodu do szaleństwa, zamordował własną córkę dwuletnią, pokrajał ją na kawałki upiekł i zaczął jeść to mięso z apetytem dzikiego zwierza. Sąsiedzi (snać także głodni) zwabieni do chałupy zapachem pieczonego mięsa, zastali go przy tej strasznej uczcie. Na zapytanie, co czyni? — odpowiedział: „Pożeram córkę, aby nie umrzeć z głodu, gdyż inaczej mój syn pierworodny pozostałby bez opieki. Sąsiedzi odeszli w milczeniu. Lecz wkrótce nieszczęśliwy szaleniec, przyszedł do przytomności, sam się oddał w ręce władz, oskarżając się o dzieciobójstwo.

— Jeszcze za czasów Mahmuda II, dziada dzisiejszego sułtana, uważano za dogmat w pałacu sułtańskim, aby dzieci sułtana ani od chrześciańskiego nauczyciela ani w językach narodów chrześciańskich nie pobierały nauki. Ztąd poszło, że dwaj synowie tegoż sułtana, późniejsi sułtanowie Abdul-Medżid i Abdul-Azis tylko ulemów mieli za nauczycielów, którzy ich zapoznali wprawdzie z koranem, oraz z językami i literaturą turecką, arabską i perską, lecz jak najsurowiej przestrzegali, aby się nie uczyli ani po francusku, ani po angielsku, ani grać na fortepianie, ani tańczyć. Dopiero Abdul-Medżid przyjął dla dwóch swoich synów Murada i Abdul-Hamida, nauczyciela języka francuskiego, co w swoim czasie niemałe zrobiło wrażenie między prawowiernymi Turkami. Dziś zmieniły się znacznie w pałacu sułtańskim zapatrywania na normę kształcenia i dwaj synowie obecnego sułtana pobierają naukę praktycznych umiejętności wyłącznie od nauczycieli chrześciańskich a guwernantki angielskie kształcą młodych książąt równie jak ich siostry w językach nowożytnych, choreografii, muzyce i w prawidłach przyzwoitego zachowania się. Sułtan rozporządził nawet świeżo, aby matki jego dzieci nadzorowały naukę, aby się osobiście o pilności swych synów i córek przekonać mogły.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Pawła Bigaja, za sprzeniewierzenie wiktuałów; Magdalenę Poprawę, za kradzież chustek; Kazimierza Kwiatkowskiego, za kradzież kapoty i różnych przedmiotów; Jana Kaletę, za pobicie i zranienie; Jana Kaczora, za nieostrożne obchodzenie się z patronem ostrym, w skutku czego takowy explodował, nikogo jednak nieuszkodził; Jana Górskiego, za odgrażanie żonie zabiciem; Józefa Bakałę, za kradzież owsa ze składu przez włamanie się i za sprzeniewierzenie; za pijaństwo 3 osoby.

**TEATR.** We czwartek d. 13 maja: komedya w 3 aktach pp. A. Delacour i Hennequin: *Różowe Domina.* — Początek o godz. 7½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Ks. Czartoryskich przy bramie Floryańskiej otwarte we wtorki i czwartki od 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 11 maja pochmurno, chłodnawo; termometr od 5·5 doszedł do 12·0 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 12go stan jego był 743·2 millim.; termometru 9·8 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek d. 13 maja: ŚŚ. Hilarego i Serwacego m.

## Wiadomości bibliograficzne.

— *Biblioteki uniwersalnej*, wychodzącej w Tarnowie u Angelusa pod redakcyą A. Kaczurby, wyszedł tom 5ty, zawierający dokończenie *Hetmana Ukrainy, Kazanie o zgodzie domowej* X. Piotra Skargi i początek *Księcia Niezłomnego* Jul. Słowackiego.

## Gospodarstwo, rolnictwo i przemysł.

*Towarzystwo okręgowe rolnicze ropczycko-mieleckie.*

W sprawie świeżo zawiązującego się Towarzystwa rolniczego okręgowego ropczycko-mieleckiego otrzymujemy od Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego następujące pismo:

Otrzymaliśmy odezwę kilku obywateli powiatów ropczyckiego i mieleckiego, którzy w uczuciu rzeczywistych potrzeb rolnictwa naszego, wytknęli sobie cel zupełnie zgodny ze zdaniem Komitetu. Witamy go z radością, jako zdrowy objaw dążeń najzgodniejszych z interesem rolnictwa i tak w celu uznania jego dążności, jak i zachęty do podobnego działania dzielimy się treścią jego z publicznością:

„Od czasu uchwalenia ustawy o wolności stowarzyszeń, jedni tylko rolnicy w zachodniej części naszej prowincyi nie korzystali z takowej, poprzestając na Towarzystwie gospodarczo-rolniczem krakowskiem, którego działanie ścieśniło się do prac w łonie komitetu, i które nie mogło skutecznego wywierać wpływu na sprawy rolnicze odległych okolic.

Obecnie ziemianie nasi uznali potrzebę i użyteczność kółek rolniczych, miejscowe interesa na oku mających — i tak: założono już dawniej oddział gospodarczy w powiecie Wadowickim, a obecnie tworzą się podobne towarzystwa w Rzeszowie i Tarnowie.

Jesteśmy przekonani, że takie stowarzyszenia, ażeby mogły rzeczywistą korzyść przynieść rolnikom, powinny ograniczać się na okręgu niezbyt rozległym, niemal sąsiedzkim, a nie powinny obejmować więcej nad pewną okolicę, łączącą się stosunkami towarzyskiemi, handlowemi, komunikacyjnemi albo administracyjnemi; zawsze jednak taką tylko okolicę, której mieszkańcy mają łatwość częstego porozumiewania się.

W innych warunkach zakładane kółka rolnicze byłyby dla nas tem, czem było dotąd Towarzystwo centralne, to jest, nie zdołałyby rozbudzić należytej działalności, opartej na wzajemnie przedsiębranych doświadczeniach, na emulacyi tak zawsze pożytecznej przy każdej produkcyi, ani też nie potrafiłyby zaspokajać potrzeb, wypływających z lokalnych stosunków.

Jeżeli Towarzystwo okręgowe w Wadowicach rozwinęło się tak pożytecznie, to właśnie dla tego, że działalność swą ograniczyło do niewielkiej okolicy, wspólnością ekonomicznych stosunków związanych. Nie będąc zwolennikami zbyt rozległe sięgającej centralizacyi w sprawach rolniczych, a będąc przekonani o potrzebie i użyteczności mniejszych kółek gospodarskich i upatrując w takowych jedyną dzisiaj dźwignię tak dla samego rolnictwa, jak i gałęzi z niem spokrewnionych: ośmielamy się wziąść inicyatywę w utworzeniu kółka rolniczego na powiaty Mielecki i Ropczycki i w tym celu mamy zaszczyt prosić Wielmożnego Pana, ażebyś raczył przybyć na wspólną naradę do Mielca dnia 12go maja o godzinie 2ej po południu do bióra Rady powiatowej.

Od woli zgromadzonych Panów zależeć będzie zawiązanie projektowanego przez nas towarzystwa rolniczego okręgowego.

W razie niemożności przybycia na naradę, racz Wielmożny Pan przynajmniej listownie zawiadomić jednego z nas: czy myśl naszą podzielasz i do stowarzyszenia naszego przystąpić raczysz.“ (Następują podpisy.)

**Wiedeń** d. 10go maja. (*Neue freie Presse*). Najwięcej tranzakcyj na targu zbożowym odbywa się w zakupnach pszenicy z odstawą w jesieni. Płacono za 100 kilo z odstawą w maju i czerwcu 11.95, z odstawą w jesieni 10·50 do 10·55; za 100 kilo owsa z odstawą w maju i czerwcu 7·25 z odstawą w jesieni 6·55 złr.

**Wiedeń** 10 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1105, węgierskich 1765, niemieckich 668; razem 3538 sztuk.

Galicyjskie płacono 50 do 56 złr.; węgierskie 50 do 55 złr., osobliwsze 58 wyjątkowo jedna partya 59 złr.; niemieckie 54 do 59 złr

Po godz. 10ej cena spadła przeszło o 1 złr. na 100 kilo; do 100 wołów zostało niesprzedanych. Na przyszły tydzień z powodu świąt targ we wtorek.

*J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels*
*Café Stierböck.*

**Wiedeń** 11 maja.

**Okowita.** Na naszem arzowisku dziś także o transakcyach nic niewiadomo; notujemy nominalnie 35·50 złr.

**Peszt**, 10 maja — — — — złr. — **Wrocław**, 10go maja: w miejscu 61 70 — mrk. płacono — na maj 61·70 — mrk płacono **Szczecin**, 10go maja: w miejscu 62 50 mrk., za maj-czerwiec 62·50 mrk., na lipiec-sierpień 63 — — — **Berlin**, 10go maja: w miejscu 63 70 mrk., na maj czerwiec 63·50 mrk., na sierp.-wrześ. 63 80 mrk., na wrzesień-paźdz. 58 30 mrk — **Paryż**, 10 maja: na ten miesiąc 81·— frnk., na czerwiec 68 75 frnk., na lipiec sierpień 67·— frnk., na wrześ.-grudzień 62 50 frnk.

**Kawa.** **Wiedeń**, 11 maja za 100 kilo z dworca płacono 15·75 — 16·— złr. — **Tryest**, 10 maja: za 100 kilo bez cła — — złr. — **Brema**, 10go maja za 50 kilo 6 95 — mrk. — **Hamburg**, 10go maja: w miejscu 6 80 mrk., na maj 6 80 mrk., na sierpień-grudz. 7 65 mrk. — **Antwerpa**, 10go maja: za 100 kilo 17 50 frk. — **Nowy Jork**, 10 maja: za galonę 7½ st. pap., w **Filadelfii** 7½ st. pap.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z d. 10go maja. **Wiedeń**: pszenica 12·50 do 3 50 złr.; żyto od 10·20 do 10·50 złr.; okowita po 10 000 litrów procent od 35 25 do 35·50 złr. **Budapeszt**: pszenica 75 klgra. (na wiosnę) od 10 35 do 10 40 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13 66 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień maj.) 221·—; żyto —·—; spirytus loco 63 70, olej rzepakowy 54 20 — — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 66 — złr; Olej rzepakowy 77·— złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław**: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

NADESŁANE. (357-11-10)

**Mattoniego Giesshübler**

*najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy*

jest do nabycia

w handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach

**PASTYLKI** *na trawienie i piersiowe.*

Własne składy: W Wiedniu Maximilianstrasse 5, w Budapeszcie Franz-Josefsplatz 3.

NADESŁANE. (1424-1-3)

W GLEICHENBERGU

**Dr FELIKS CZERWIAKOWSKI**

lekarz zdrojowy ordynuje w roku bieżącym, jak lat poprzednich od połowy Maja.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY

### *Depesze telegraficzne.*

**Londyn** 11 maja. Z wyjątkiem *Standarda* wszystkie dzienniki pochwalają pismo Gladstona do hr. Karolego. *Times* nie wątpi, że Cesarz, hr. Karolyi i ludność Austro-Węgier dobrze przyjmą apologię przez Gladstona wyrażoną. *Daily News* mówią, że stosunki i sposób ogłoszenia tego pisma dają mu cechę ważnego dokumentu publicznego. Odpowiedź austryacka na okólnik angielski będzie najlepszym komentarzem zapewnień, które hr. Karolyi złoży Gladstonowi. (O wiele odmienniej mówi o piśmie Gladstona telegram do *W. allg. Ztg*, a mianowicie, że *Standard* powstaje bardzo silnie na Gladstona za jego apologię; żaden więzień na ławie oskarżonych nie tłumaczył się tak lichemi wymówkami i nie błagał tak płaczliwie o przebaczenie. Cesarz może przebaczyć Gladstonowi winę, której nigdy nie powinien się był dopuścić ale naród angielski nigdy mu jej nie przebaczy. *Times* nagania ton pokorny Gladstona. *Daily Telegraph* mówi, że Austrya jako mocarstwo niemoże darować człowiekowi na stanowisku Gladstona wyrażeń, które są dotkliwemi dla Cesarza i Austryi; Austrya powinna żądać oświadczenia wyraźnego. Łatwo przypuścić, że rozdrażnienie wśród agitacyi wyborczej mogło Gladstona unieść za daleko).

**Washington** 10 maja. Izba reprezentantów uchwaliła wniosek wzywający prezydenta do rozpoczęcia rokowań z Austryą, Włochami i Francyą w celu zniesienia w tych krajach ograniczenia wolnego dowozu tytoniu.

---

Dowiadujemy się, że sejm galicyjski zwołanym zostanie d. 3 czerwca. Namiestnik hr. Alfred Potocki przybędzie do Krakowa 18 b. m. na uroczyste posiedzenie Akademii, a nazajutrz uda się do Wiednia.

Dzienniki ostatnie wiedeńskie, które nas dziś doszły, są odbiciem burzliwych scen onegdajszego posiedzenia Izby, na którem, jak wiadomo, unieważniono trzy wybory z wielkiej posiadłości w Austryi Górnej. Organa centralistów bez różnicy odsienia zżymają się i miotają na prawicę, a *N. fr. Presse* skonfiskowaną nawet została za artykuł o tej uchwale. Przeciw, rzec można, wszystkim dziennikom wiedeńskim broni tylko *Vaterland* prawicy, przypominając lewicy, że odmierzono jej teraz tą samą miarką, jaką ona mierzyła w r. 1874, gdy również większością tylko czterech głosów unieważniła wówczas wybory z wielkiej posiadłości górno-austryackiej, ponieważ wybrani zostali duchowni, mający prawo użytkowania z beneficyów. *Fremdenblatt* zaś, jakkolwiek gani onegdajszą uchwałę, wszelako upomina stronnictwo wiernokonstytucyjne i również przypomina zachowanie się tegoż stronnictwa w r. 1874. „Jeżeli nie jasną jest jakaś kwestya z prawa publicznego', natenczas — pisze pomieniony dziennik — strzedz się trzeba, aby jej nie interpretować według politycznych, lecz według prawnych motywów. Nawet pozoru takiego kierunku trzeba unikać. Stanowisko to zajęła w r. 1874 owa część stronnictwa wiernokonstytucyjnego, która o prawie wyborczem duchownych, mających prawo użytkowania z beneficyów nie chciała orzekać uchwałą większości; stanowisko to porzuciła dzisiejsza większość.“ Słowa te są najlepszą obroną prawicy, gdyby ta obrony potrzebowała.

Izba deputowanych uchwaliła wczoraj ustawę o taksie wojskowej. Dziś znowu posiedzenie. Wczorajsze doniesienie *Pressy*, jakoby sejmy zwołane być miały dopiero dnia 5 czerwca, potwierdzają dziś inne dzienniki, a pisze także o tem, jako o rzeczy zdecydowanej, korespondent nasz wiedeński (||), w liście powyżej zamieszczonym.

Telegram doniósł nam wczoraj, że na wieczornem poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego akt żeglugi na Elbie odesłany został po trzeciem jego czytaniu napowrót do komisyi, poczem nastąpiło zamknięcie parlamentu. Przedmiot zatem wniesiony, nie został załatwiony, ale też także nie odrzucony, i rząd jeśli uzna za stosowne, będzie go mógł daléj traktować na przyszłéj kadencyi. Rozprawy toczyły się na obu posiedzeniach poniedziałkowych bardzo żywe, ale już głównie tyczyły się rzeczy obradowanéj, nie wybiegając na rozległe pole ogólnéj polityki jak w sobotę. Kardorff tylko wystąpił przeciw centrum w sprawie walki kościelnéj, która w żadnym związku nie zostawała z aktem żeglugi, ale chciał bawić się w Bismarka i twierdził, że walka z Kościołem stąd powstała, iż centrum usiłowało wciągnąć cesarstwo Niemieckie w wojnę w obronie władzy świeckiéj Papieża. Co do aktu żeglugi, mówca bronił zdania ks. Bismarka, ale się zapędził za daleko, bo dowodził wyższości stanowiska Lubeki niż Hamburga i zalecał wcielenie tego ostatniego miasta do obrębu celnego. Korzystał z téj niezręczności Virchow wykazując, że Kardorff wyjawił zamiary Bismarka dążące do wcielenia Hamburga, z czem też kanclerz nie tai się. Tutaj jednak idzie o kwestyę prawa publicznego, które mówi, że St. Pauli jest częścią Hamburga, a przeto linią celną odcięte być nie może. Daléj broni Virchow stanowiska postępowców i oświadcza, iż nie lęka się, aby ministeryum ultramontańskie przyszło do władzy, gdyż owszem powstałby ruch taki, że nie rychłoby się zatrzymał. Minister Bitter zaprzecza twierdzeniu Virchowa, jakoby nakłaniał kanclerza do wcielenia Hamburga i Bremy do związku celnego. Bennigsen jeden z przywódzców partyi liberalnéj, który zawsze czeka, aby go Bismark powołał do gabinetu, broni polityki kanclerza, ale nie chce zerwać z partyą swoją i radzi odroczyć sprawę. Rzekł on, iż kanclerz rozwiał mgłę: nie chce on koalicyi konserwatywno-klerykalnéj i my jéj nie chcemy. Niemcy nie zniosłyby reakcyi polityczno-kościelnéj. Minister Hofmann bronił myśli kanclerza. Helldorf bronił konserwatystów przeciw zarzutom Bismarka. Bar. Schorlemer z centrum wdzięczny jest kanclerzowi, że mową swoją utrwalił centrum w poczuciu potrzeby prowadzenia daléj walki sobie narzuconéj. Delbrück odpiera zarzuty kanclerza i zaprzecza, aby niegdyś był odmiennego zdania, jak to ks. Bismark przytoczył. Mówca obszernie opowiada o swojéj roli jako ministra a dodaje, że zawsze uważa stanowisko miast wolnych w Niemczech za tymczasowe i że mogło ono być dawniéj łatwo zmienione za dobrowolną umową ale nie jednostronnie. Lasker nie chce odroczenia, aby nie zostawić następcy Bismarka zadania wysiągnięcia wozu z błota. Powiada on, że Bismark jest dzielnym dyplomatą, ale nieudolnym do administracyi.

Siedm godzin trwało już posiedzenie. Wniosek Bennigsena, aby odesłać projekt ustawy do komisyi, został odrzucony równą liczbą głosów (po 125), artykuł 4ty ustawy względem cła na Elbie, i artykuł końcowy odrzucono 134 głosami przeciw 114 a inne artykuły przyjęte w drugiem czytaniu.

Bez obrad przyjęła Izba umowę z Austryą o juryzdykcyi konsularnéj w Bośni i Hercegowinie.

Na wieczornem posiedzeniu akt żeglugi na Elbie poddany został w trzeciem czytaniu pod głosowanie. Windthorst i Delbrück wnoszą odesłanie aktu do komisyi, aby ta zdała sprawę na piśmie. Richter widzi w tym wniosku uspokojenie obaw Hamburga. Izba przyjęła wniosek Windthorsta; poczem wiceprezes ministerstwa hr. Stolberg odczytał pismo cesarskie zamykające parlament.

Poseł bawarski w Berlinie Rudhardt otrzymał na własne żądanie dymisyę. Powodem dymisyi jest, że poseł przemówił się z kanclerzem na ostatnim wieczorze u tego ostatniego.

Z Berlina donoszą półurzędownie, że już wygotowany jest projekt ustawy dającéj ministerstwu moc stosowania ustaw majowych, jak tego uzna potrzebę. Projekt ten już został przyjęty na pełnéj radzie gabinetowéj i wniesiony będzie na sejmie pruskim. Jest to ów projekt, którym rząd pruski odpowiedział na pismo Leona XIII do arcybiskupa kolońskiego. Daleka od zniesienia ustaw majowych, dozwoli taka ustawa rządowi znacznie zwolnić ich ostrość i niejako puścić je w niepamięć, zanim zdarzy się sposobność zniesienia ich. W rękach jednak rządu ustawa ta dając mu władzę dyskrecyonalną, będzie zawsze bronią bardzo silną przeciw katolikom, zawieszając nad głową ich miecz Damoklesa. A jednak wobec tego zachowania się centrum w niczem się nie zmieniło, jak tego dowiodły ostatnie mowy Windthorsta i Schorlemera w parlamencie.

Cesarz Wilhelm wrócił onegdaj do Berlina z Wiesbaden a po południu odwiedził ks. Bismarka i przeszło godzinę u niego bawił. Wizytą tą chciał zapewne okazać mu swoją przychylność a zarazem zrobić niejako demonstracyę przeciw opozycyi parlamentarnej.

Dzienniki liberalne berlińskie tryumfują z porażki parlamentarnej kanclerza, sądzimy jednak, iż minister, który umiał rządzić państwem przez lat kilka bez uchwalonego budżetu, nie ustąpi, choćby miał użyć innych środków, albo nagłym zwrotem stworzyć sobie większość w parlamencie z żywiołów przeciwnych albo też szukać odwetu w polityce zagranicznej. Dlatego niewczesną jest radość dzienników francuskich, które wietrzą jego upadek i jedne przypisują mu rolę Koryolana, inne szukają dlań wzoru w Moliera „Świętoszku“. Jeśliby jednak miał być Koryolanem, to nie do Paryża zwróci się.

Mieliśmy wiadomość telegraficzną (z d. 11 maja), że *Agence russe* zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby rząd rosyjski zawiadomił swoich reprezentantów za granicą osobnym okólnikiem o pokojowym kierunku polityki gabinetu petersburskiego, gdyż nie potrzeba zapewniać o tem, co jest zawsze jednakiem. Zaprzeczenie to nosiło datę 9go maja. Tymczasem otrzymane dziś przez nas pod tą samą datą *Nowoje Wremia* pisze, że w Petersburgu krąży stale pogłoska o owym okólniku rozesłanym do dworów zagranicznych, przez radcę tajnego Giersa, a nawet przytacza treść tego okólnika, według wersyj, rażących (jak upewnia) w sferach najkompetentniejszych petersburskich. Ponieważ te dwie wiadomości równą mają wartość, gdyż zaprzeczenie *Agence russe* nie jest urzędowem jak i wiadomość *Nowoje Wremia*, z obowiązku tedy dziennikarskiego podajemy według tego ostatniego organu treść okólnika Giersa:

„Zwracając wyłączną uwagę na sprawę wewnętrznej reorganizacyi państwa, rząd cesarsko-rosyjski uważa za swój niezmienny obowiązek zachowywać w sferze polityki zewnętrznej powściągliwość, jakiej wymagają obecnie pierwszorzędne interesa Rosyi. Utrwalenie pokoju powszechnego na zasadzie istniejących traktatów międzynarodowych do takiego stopnia odpowiada interesom Cesarstwa, że identyczność poglądów gabinetu petersburskiego z poglądami tych gabinetów, którym również chodzi o utrwalenie pokoju, niepodpada wątpliwości i rozumie się samo przez się. Dążności Rosyi skierowane są zawsze jednako ku utrzymaniu zgody i karności ze wszystkiemi mocarstwami, w szczególności zaś z temi, które w ważniejszych kwestyach międzypaństwowych jednakie z Rosyą mają zapatrywania i cele.

„To wszystko powinno służyć przedstawicielom Rosyi przy dworach zagranicznych za nić przewodnią w dopełnianiu włożonych na nich obowiązków.“

*Post* dowiaduje się, że krąży w Petersburgu pogłoska o przeznaczeniu hr. Nesselrode, syna niegdyś ministra spraw zagranicznych, na następcę Gorczakowa. *Polit. Corr.* słusznie zaprzecza tej wieści, już z tego samego powodu, że hr. Nesselrode wcale nie służył w dyplomacyi.

W Paryżu zamierzają wyznawcy komuny obchodzić dzień 23 b. m., jako rocznicę podpalenia Paryża. *Journal officiel* nie śmie powiedzieć, o co idzie i ostrzega w tych słowach: „Niektóre dzienniki starają się zachęcić obywateli (*sic*) do manifestacyi ulicznej w ostatnim tygodniu maja. Podżegania te podpadają pod ustawę i stanowią szczególniej przestępstwo przewidziane w art. 6 ustawy z d. 7—9 czerwca 1808 o zbiegowiskach, a karane więzieniem od miesiąca do roku“.

Rewokacya Gladstona przesłana do Wiednia w której naczelnik gabinetu odwołuje to co powiedział w mowie wyborczej w Midlotian, jest tak niezgrabną, jak była niezręczną mowa, którą miał w nadziei odniesienia zwycięstwa i zostania ministrem. Pozornie pozwala mu ta rewokacya utrzymać stosunki z Austryą, ale zawsze pozostanie po za nią przekonanie, iż Austrya na przychylność gabinetu angielskiego liczyć nie powinna. Dziwnem jest, że mowa w Midlotian i rewokacya nie dały powodu do interpelacyi w parlamencie, bo obie zarówno kompromitują gabinet i świadczą, jeżeli nie o namiętności jego naczelnika, to zawsze o jego lekkomyślności.

Powyżej dajemy treść rozmowy podsekretarza angielskiego spraw zagranicznych Dilke z p. Petilleau korespondentem *Voltaira*. Korespondent oświadcza ponownie, że dokładnie podał słowa mu powiedziane a tylko ostatnie ustępy wzięte są z dawniejszej jego rozmowy z dzisiejszym podsekretarzem stanu.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* ze Skadaru d. 10 b. m., Albańczycy zaniechali chwilowo zamiaru wtargnięcia na terytoryum czarnogórskie. Nie ustały przez to jednak zbrojenia i koncentrowania się sił albańskich. D. 9 maja udało się 3000 Mirydytów pod dowództwem Prenka do Tuzi a 6000 Albańczyków z okolic Dibre i Matia do Skadaru.

Na sejmie bułgarskim w Sofii uchwalonym został znaczną większością głosów adres do Gladstona, jako opiekuna wolności ludów półwyspu bałkańskiego, winszujący mu przyjścia do władzy i uzyskania możności przewiedzenia swych zamiarów humanitarnych. Ministerstwo bułgarskie zachowało się w czasie dyskusyi wszczętéj na wniosek Brazzianowa milczące. Komisya wyznaczona do wypracowania adresu dokonała spiesznie swego zadania. Projekt do adresu komisyi przyjęto, a prezes Izby Sławejkow upoważnionym jest do przesłania go imieniem sejmu do Londynu.

Na wzór konfederacyi kolonij angielskich w Ameryce północnej (*Domination of Canada*) zamierzył jeszcze gabinet Beaconsfielda utworzyć konfederacyę kolonij w południowej Afryce, łącząc w jedno kraj Przylądka Dobrej Nadziei, ziemię Kafrów, ziemię Bosutów, kraj Grikwa, Natal, Transvaal. Zdaje się, że obecny gabinet prowadzić będzie rzecz dalej i dla tego zatrzymuje gubernatora Bartle-Frére, lubo Gladstone będąc jeszcze w opozycyi, obwiniał go o wywołanie niezręcznością swoją wojny z Kaframi pokolenia Zulu i zniechęcenie kolonii holenderskich chłopów (*boers*). Teraz donosi telegram od Przylądka, że d. 7 b. m. otwarty został tameczny parlament i że Bartle Frére zagajając go, zapowiedział projekt zwołania rady w celu skonfederowania kolonij i wcielenia do konfederacyi kraju Grikwa, naprawy portów, oraz urządzenia stałego internowania uwięzienia wodzów kaferskich Keczwajo i Sekokuni. Boery wysłali do Przylądka delegatów z żądaniami utrzymania autonomii. Dowódzca wojsk angielskich na południowym krańcu Afryki Wolseley doniósł ministerstwu wojny, że będzie potrzebował dla utrzymywania załóg w południowej Afryce stale przynajmniej jeszcze pięciu pułków. Takowe mają być wysłane.

Jak się zdaje, zanosi się znów na powstanie lub najazd na Kubę. Jlny kapitan tej wyspy nadesłał bowiem do Madrytu raport donoszący, iż wpadł na trop gotującego się ruchu w zachodniej stronie wyspy, jak również, że w Key West i w Nikaragui zbroją statki do wyprawy. Jlny kapitan kazał uwięzić 53 uczestników ruchu i wielu innych podejrzanych, oraz zebrał znaczne siły zbrojne na przypadek najazdu. *Daily News*, które o tem z Madrytu donoszą, dodają, że rząd dał jenerałowi Blanco pełnomocnictwo do działania, jak to uzna za stosowne, a reprezentanci hiszpańscy w Stanach Zjednoczonych i w Ameryce środkowej otrzymali polecenie czuwania nad planami najezdniczemi.

## Ostatnie telegramy „Czasu.“

**Paryż** 12 maja. Zaprzeczono tu doniesieniu *Figara*, jakoby Freycinet powierzył Waddingtonowi misyę do Watykanu. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy tyczącej się wolności odbywania zgromadzeń. Podczas głosowania nad artykułem 8, gdy lewica skrajna żądała głosowania tajnego, powstała gorąca sprzeczka i radykalista Perrin przywołany był do porządku. Izba zwróciła komisyi artykuł 9, który mówi o obecności komisarza na zgromadzeniach; odrzuciła zaś 255 głosami przeciw 131 artykuł 11, który upoważnia prefektów do odroczenia zgromadzenia w razie zagrażających niepokojów. Głosowanie nad całym projektem ustawy zostało wstrzymanem.

**Londyn** 11 maja. W Izbie niższej Wolff zbijał wniosek względem wyznaczenia komisyi dla zbadania wypadku z Bradlaughiem, który odmówił złożenia przysięgi. Wolff żądał przejścia do pytania wstępnego. Wniosek Wolffa został odrzucony 171 głosami przeciw 74, poczem wyznaczyła Izba komisyę. Izba została odroczoną do d. 20 maja.

**Londyn** 12 maja. Dilke miał wczoraj mowę na uczcie w Chelsea, i w niej wykazywał, że polityka rządu jest polityką trwałości w połączeniu z szanowaniem praw państw obcych. Celem polityki gabinetu jest zaprowadzenie reform w Turcyi i wykonanie tych postanowień traktatu berlińskiego, które jeszcze nie weszły w życie a gabinet chce to osiągnąć przez wspólną akcyę mocarstw europejskich.

**Londyn** 12 maja. *Times* dowiaduje się, że okólnik angielski wymienia kwestyę czarnogórską grecką i armeńską jako te, któremi zdaniem gabinetu angielskiego mocarstwa bacznie zająć by się powinny.

**Bukareszt** 12 maja. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Stanicoanu na ministra wojny na miejsce jenerała Lecca, który wziął dymisyę.

---

**Kursa.** — Wiedeń 12 maja, 2 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72·65. — Renta srebrna 73 35. — Renta złota 89·05. — Losy z r. 1860 131·30. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 274·—. — Londyn 119·—. — Srebro —·— — Napoleony 9·48½. — Lombardy 84·25 — Losy z roku 1864 175·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 263·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145·—. — Anglo-Bank 136 90. Obligacye indemn. galic. 98·40. — Losy prem. węgierskie 110·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 125·50. Akcye kolei półn.-zach. austr. 160·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·50 — Marki 58·60 Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ
**FR. LENERT w Krakowie**
poleca Groszowiecki
# Cement Portlandzki

który przy ogólnych próbach we Lwowie z wyszczególnieniem innym tym podobnym wyrobom, jako najlepszy uznanym został, po cenie loco dworzec kolejowy opłatnie: (1216-4-)

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | beczka 175 klg. | 5 złr. | 40 c. | Przy zamówieniach na 57 beczek, odstępuje się jeszcze **znaczny rabat.** |
| „ Tarnowie | „ „ „ | 6 „ | 25 „ | |
| „ Dembicy | „ „ „ | 6 „ | 55 „ | |
| „ Rzeszowie | „ „ „ | 7 „ | — „ | |
| „ Jarosławiu | „ „ „ | 7 „ | 40 „ | |
| „ Przemyślu | „ „ „ | 7 „ | 75 „ | |
| „ Lwowie | „ „ „ | 8 „ | 65 „ | |
| „ Brodach | „ „ „ | 9 „ | 50 „ | |

Dom handlowy pod firmą
# S. A. Schlesinger w Podgórzu

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i Duchowieństwo, że otrzymawszy główny skład
## świec kościelnych i stołowych
z fabryki **Millego,**
znanych za najlepsze, sprzedaje takowe od dziś dnia po zniżonych cenach fabrycznych.
Również wszystkie inne towary kolonialne — i
## wody mineralne
sprzedaje po cenach bardzo przystępnych. (1288-3-3)

## ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
**w Währing (pod Wiedniem) Cottagegasse Nr. 3.** (1256-2-6)

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów skróceń zwężeń ścięgien, nikmienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższe objaśnienia, konsultacye programy i przyjęcie w zakładzie od godz. 4—6. **Dr. v. Weil**, ces. radca i dyrektor.

## PILULES DE BLANCARD
z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

*NB.* — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony. (360-14-)
*Znajdują się we wszystkich aptekach.*
**Blancard**, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*
**Wystrzegać należy się podrabiań.**

Całe 1864 roku promesy . . złr. 4.—
Połówki 1864 r. promesów . złr. 2.—
i stempel
Ciągnienie już **dnia 1go czerwca!** Główna wygrana **200,000 złr. w. a.!**
Przyjmujemy i punktualnie wykonywamy
**zlecenia giełdowe**
ze zastawem 300 złr. za każde 5000 złr. rent wszelkiego rodzaju, 500 złr. za każde 25 akcyj, i policzamy za zostawione u nas w depozycie efekta najtańsze odsetki w rachunku bieżącym. Wygrane wypłacamy natychmiast w dniu realizowania. (1359 2 12)
**Nytral & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.**

Nur Aechte Prof. Dr Sampson's Coca Präparate (wedle taksy aptek. 1 pudełko 2 złr. w. a., 6 pudełek 12 złr. rozwijają pełne siły lecznicze rośliny kokowej, zawierającej najskuteczniejsze pierwiastki. Użycie rośliny kokowej znanej w Peruwii od niepamiętnych czasów przypisuje **Aleks. Humboldt** kompletne nieistnienie **astmy** i **gruźlic** na górach Andach. Wszyscy podróżujący po Ameryce południowej jak też koryfeusze nauki wszystkich krajów zgadzają się na to, że żadna roślina na kuli ziemskiej nie połącza w sobie tak szczęśliwych działań leczniczych na przyrządy **oddechowe i trawienia** z niezmiernem ciągłem wzmacnianiem ustroju mięśni i **nerwów,** jak roślina kokowa (przez nią jedynie zostają Peruwiańczycy przy najtwardszej robocie ciągle silnemi.) **2 złr.** 1 Schacht. oder 1 Flacon (331-13 15)

Wedle praktycznych doświadczeń Dr. Sampsona, którego Humboldt sam do tego namawiał, rozdzielone na rozmaite grupy chorób uznane zostały od **wielu dziesiątek lat** ciągle wzrastającym skutkiem nawet w uporczywych wypadkach: pigułki kokowe I przeciw **cierpieniom szyi, piersi i płuc,** pigułki kokowe II z winem przeciw dolegliwościom żołądka, wątroby, **dolnych części ciała** i **hemoroidom,** pigułki kokowe III jako niezrównane przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów (hipochondryi, histeryi, **migrenie** i t. d.) jak też szczegółowym osłabieniom (polucyi, osłabieniu męzkiemu i t. p. Broszurkę prof. Sampsona o użyciu, można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke w Moguncyi** i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
**dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.**

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.
## Dra Rosy Balsam życia
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
**Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.**
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.
Od 20 kilku lat cierpie na dolegliwości hemoroidalne i uporczywy ból żołądka, astmę a w połączeniu z tem na zaflegmienie pęcherza, zatkanie i inne choroby.
W tej wielkiej biedzie używałem przez niejaki czas Dra Rosy balsamu życia aptekarza Fragnera w Pradze; balsam ten sprawił mi tak nadzwyczajną ulgę, że polecam go najmocniej cierpiącym. Wreszcie nadmieniam, że córka moja cierpiała na bladaczkę, wogóle na niedokrewność i wyleczyła się zupełnie balsamem życia. Poświadczam to stosownie do obowiązku i prawdy.
*Dr. von Sturtewant*
w Giebichenstein pod Hallą n. S. w prow. Saskiej.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
**Dra Rosy Balsam życia**
z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.
## Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze,** w **aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.
Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt; w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** aptek.; w **Suczawie** u **N. Karczewskiego;** w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** apt.
Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (1036-5-15)

# BILANS
## TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W DĄBROWIE
*„Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“*
za rok 1879.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z początkiem r. 1879 liczono członków | 976 | z wpłaconemi udziałami | 27,817 złr. | 4 ct. |
| Z tych wystąpiło w ciągu 1879 r. | „ 45 | „ „ | 3,835 „ | 84 „ |
| Przybyło w ciągu 1879 roku | „ 122 | „ „ | 8,781 „ | 92 „ |
| Stan członków z końcem 1879 roku | 1098 | „ „ | 32,763 „ | 12 „ |

***Stan czynny:***

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Pożyczki udzielone na skrypta i weksle | 169,490 złr. | 69 ct. |
| 2. | Odsetki naprzód na rok 1880 wypłacone | 295 „ | 56 „ |
| 3. | Odsetki zaległe u dłużników | 4,018 „ | 26 „ |
| 4. | Zaliczki prawne | 603 „ | 4 „ |
| 5. | Gotówka z dnia 31 grudnia 1879 r. | 4,555 „ | 42 „ |
| | | 178,962 złr. | 97 ct. |

***Stan bierny:***

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Udziały członków | 32 763 złr. | 12 ct. |
| 2. | Wierzyciele Towarzystwa | 127,390 „ | 74 „ |
| 3. | Odsetki na rok następny pobrane | 2,365 „ | 34 „ |
| 4. | Odsetki przez wierzycieli niepodniesione | 2,787 „ | 24 „ |
| 5. | Fundusz rezerwowy | 8,511 „ | 77 „ |
| 6. | Koszta administracyi | 524 „ | 30 „ |
| 7. | Fundusz podatkowy | 1,000 „ | — „ |
| 8. | Zysk uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1880 r. rozdzielony: | | |
| | a) do funduszu rezerwowego . . . 382 złr. 4 ct. | | |
| | b) 11% od uprawnionych do dywidendy udziałów . . . 3,007 „ 49 „ | | |
| | c) na pisma ludowe dla włościan . 120 „ — „ | | |
| | d) na rachunek zysku roku 1880 . 110 „ 93 „ | 3,620 „ | 46 „ |
| | Dąbrowa dnia 20 kwietnia 1880 r. | 178,962 złr. | 97 ct. |

W IMIENIU RADY ZAWIADOWCZEJ TOWARZYSTWA
**Komisya kontrolująca rachunki Towarzystwa za rok 1879:**
*Mieczysław Rogaliński* w. r., *Leonard Wiśniewski* w. r., *Jan Jordan* w. r.
**Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie:**
*Adolf Kukiel*, dyrektor. *Konstanty Michniewski*, kontrolor.
(1230-3-3)

## Dr. Józef Rosenblatt
*Docent Uniw. Jagiellońskiego i obrońca w sprawach karnych,*
mieszka począwszy od 1 maja b. r. przy ulicy Grodzkiej pod L. 86. (1312 2-3)

## W Cichawie
p. Niepołomice **u ogrodnika** są do nabycia liściowe **rośliny** na dywanowe klomby w rozmaitych kolorach i **róże** na głogach po bardzo przystępnych cenach. (1404-2-3)

## Dr. Ed. Nagel
**z Wiednia**
jak dawniemi laty, tak i w tegorocznej porze znajdować się będzie jako **lekarz** kąpielowy w **Trenczyńskich Cieplicach.** (985-3-3)

## Prawdziwe węgierskie wino naturalne
1878 r. wyborny napój domowy, białe po 16 c. a czerwone po 20 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litr. itd. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** Weinberg- u. Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn. Przyjmuje także beczki do napełniania. [1084-5-6]

(988 8-8)

PERŁA KARPAT
**kąpiele siarczane**
## TRENCZYN-CIEPLICE
**w Górnych Węgrzech**
stacya kolei **Trenczyn** (Waagthalbahn.)
Ciepłota zdrojów do 32° R. są one bardzo silne pod względem leczenia
**Rozpoczęcie pory 1go maja.**
O wygodę, dobre, tanie utrzymanie i rozrywkę postarano się jaknajlepiej.
Lekarze kąpielowi: **Dr. Ventura i Dr. Nagel.**
Objaśnień udziela i rozsyła illustrowane programy na żądanie najchętniej darmo książący
[1239-4-10] **Zarząd kąpielowy.**

## Skład pieców porcelanowych
różnego gatunku, kształtu i koloru znajduje się u **E. Haertinga** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod Nr. 6. (1345-2-3)

## Kamienica
3-piętrowa przy ulicy Grodzkiej pod L. 75 jest z wolnej ręki, z wykluczeniem pośrednictwa, zaraz do sprzedania. Wiadomość u właścicielki na drugiem piętrze. (1068-6-6)

W ogrodzie Librowskiego na Wielopolu
**szparagi** trzy razy dziennie, świeżo rznięte, po 70 cent. kopa;
**mleko prosto od krowy** po 10 cnt. litr o godz. 7ej rano, o 12ej w południe i o 5ej po południu. (1346-3-3)

## 300 morgów
dobrej ziemi ½ mili od Krakowa, w mniejszych kawałkach w drodze parcelacyi, pod przystępnemi warunkami co sprzedania. Wiadomość u właścicielki dóbr w Mydlnikach. (1277-3-3)

**Dra Pattisona**
## Wata gośćcowa
wylecza natychmiast i koi szybko
**gośćcem i reumatyzmy**
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi. szyi i zębów, gościec głowy ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.
W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara*, aptekarza w Krakowie, ulica Grodzka. (12 8 9)

## 1000 złr. nagrody
obowiązuje się wypłacić publicznie temu, który dobrze odgadnie nową dziwną zagadkę.
## Clipper Puzzle
Cena pudełka 65 ct.

**Tasminda.** Środek na ból głowy. Za lekkiem potarciem skroni znika natychmiast nawet nerwowy ból głowy. Skutek poręczony. Cena oryginalnej flaszeczki 98 ct.

**L'ami de la maison** czyli uniwersalny przyjaciel domowy, maszynka do szlifowania, do przecinania. szkła, nóż do otwierania puszek z sardyn., młotek, obcęgi itd. Cena 1 złr. 20. (1245-2-6)

**Medium à la Hansen** czyli tajemnica nauki.
Cena oryginalnego pudełka 55 ct.

**Elektryczność** i działanie jej w ludzkich chorobach dla lekarzy, kinik, szkół i prywatnych. Elektr. baterya ze zupełn. napełnieniem gustow. zrobiona tylko 5 złr. 50 ct. za gotówkę lub za zaliczką, za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.
ANTONI RIX w Wiedniu, Praterstrasse 16.

## BERGERA LEKARSKIE
# MYDŁO SMOŁOWE
polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 12 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Francyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw
## wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
**tudzież wszelkiej nieczystości cery,**
szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, pocieniu nóg.
**Bergera mydło smołowe** zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. **Celem uniknienia omamień** (14 18-30)
należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**
Jako **łagodniejsze smołowe mydło** przeciw **skórnym wyrzutom** i **na głowie** dzieci, przeciw **nieczystościom cery,** tudzież jako niezrównane kosmetyczne **mydło** do **mycia** i **kąpieli** służy
**Bergera glicerynowe mydło smołowe.**
Zawiera tylko 5% smoły, natomiast 35% gliceryny i pięknie pachnie; opakowane jest w papier **kremowy** i ma powyższy **znak ochronny.** *Cena sztuki każdego gatunku z broszurą 35 c.*
*Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz:* **G. Hell** w **Opawie.**
Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we **Lwowie** u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy.** Nahlika w **Przemyślu,** Kalinowskiego w **Rzeszowie,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

KOLOROWO WYTŁOCZONY
## półpodłużny monogram!
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny biały angielski złoc'kowany papier 1 złr. 25 cnt.
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny różnokolorowy złockowany papier 1 złr. 75 cnt.
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, biały prawdziwy angielski papier Stanley 2 złr. 50 cnt.
**włącznie z powyższemi monogramami,**
1 pudełko z 50 listami białemi i 50 kopertami bardzo gustownemi z pojedynczemi literami 1 złr. — cnt.
Listy i koperty w **kwadratowym kształcie.**

| | |
|---|---|
| 25 listów i 25 kopert z literami | złr. 1·60 |
| 25 „ „ 25 „ „ wesołemi figurami | „ 1·80 |
| 50 „ „ 50 „ „ dwukolorowem monogramem | „ 2·50 |

**Nowość:** Papier listowy turystowski pudełko 25 listów 25 kopert 1 złr. 60 cnt.
Prócz tego wielki skład papieru listowego i kart korespondencyjnych z emblematami, fiołkami, kwiatami alpejskiemi, jaskółkami, psami, sylwetkami i t. p. (768-9-)
## Bilety wizytowe
à la minute . . . . . od złr. —·60 za 100 wzwyż
litografowane. . . . . „ „ 1·20 „ 100 „
**Edward Boschan w Wiedniu,**
***skład papieru, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.***
Nowość. Niema fałszywych pieniędzy.
**Kamień probierczy** na złoto, srebro, kosztowności itp. w małym formacie kieszonkowym, niezbędny dla każdego kupca, urzędnika kasowego, złotnika, osób prywatnych W pudełku 85 c. Odprzedającym stosowny rabat.

SCHUTZ-MARKE Dr WRUN
**Osłabienie nerwów, osłabienie męzkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.**
## Dra Wruna proszek peruwiański
(wyrabiany z peruwiańskich ziół).
**Proszek peruwiański** służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych,** a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie,** a u **kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego, w bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męzkie.**
W **Wiedniu** u **Aleks. Gischnera** dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14 w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną“ i u **W. Redyka** aptek.; we **Lwowie** u **S. Ruckera** aptek. — Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent. (27-16 20)

## Dla cierpiących na rupturę!
Moja nowo poprawna, elastyczna opaska rupturowa, zbadana przez *najsłynniejszych lekarzy,* i uznana jako bardzo dobra, nadaje się do użytku tak przy bardzo męczącej pracy, jak też w nocy w łóżku, *bez sprawienia jakichkolwiek bólów,* a nawet przez jej ciągłe noszenie, następuje bardzo często wyleczenie cierpienia.
ELAST. BRUCHBÄNDER OHNE FEDER
Przy zamówieniu proszę dodać czy prawa, czy lewa strona, czy podwójna opaska, wielkość rupturv i bioder.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką:
*pojedyncza sztuka* **5—7½** złr., *podwójne* opaski **9—14** złr.
**G. Zieger,** bandażysta
**w Wiedniu, I Graben 29.** [888-8-8]

## Najlepszem wstrzykiwaniem
przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet** i **chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**
**Upoważnione składy** mają następujące **aptekarze:** w **Krakowie** W. Redyk, E. Stockmar i A. Dylski; we **LWOWIE** P. Mikolasch, S. Rucker, Blumenfeld i L. Topa; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (1237-4-)
**Zamówienia listowne** wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

# Operacye giełdowe
uskutecznia tanio
**dom bankowy „Leitha“ w Wiedniu, Heidenschus Nr. 1**
*z zyskiem a mianowicie:*
a) przy tylko ograniczonej stracie premia 10—30 złr. za 5,000 złr. efektów na operacye na zwyżkę;
b) czy kursa pójdą w górę czy spadną (Stellgeschäfte);
c) przy zatrzymaniu w depozycie aż efekta nie dadzą się z zyskiem zrealizować.
Kupna spekulacyjne punktualnie i dyskretnie.
Interesa konsorcyjne (tylko 15—40 złr. pokrycia za 1,000 złr. efektów).
**Prowizya tylko 50 centów.**
Pod nazwą tego ulubionego przez nas zaprowadzonego sposobu wykonywamy zlecenia prawie na wszystkie w kurscetlu notowane efekta.
**Nie potrzeba żadnego pokrycia gotówką.**
Zapewnienie ces. król. austr. węgier.
## Losów państwowych, prywatnych i zagranicznych
***przed stratą przy uzyskaniu najmniejszej wygranej.***
**Premia za cały rok od 15 cnt. wzwyż.**
**Suma poręczająca do 500 złr. przy uzyskaniu najmniejszej wygranej.**
Ta dla kupujących losy. właścicieli losów, oszczędnych i kapitalistów bardzo ważna instytucya, której założenie z naszej strony prasa i publiczność bardzo dobrze przyjęła, jest także ważną ze stanowiska gospodarskiego; względem znacznych **korzyści i „postanowień“** zwracamy uwagę na **obszerny prospekt.**
**Objaśnienia** o losach, papierach wartościowych i finansowych sprawach udziela każdemu **opłatnie i darmo „Leitha,“** organ dla interesów narod. gospod. Egzempl. wszędzie darmo.
Na zajmującą seryę artykułów: über den Rückersatz aller erdenklichen Ausgaben, Verluste etc. (Aussteuer-, Wittwen-, Alters- und Kinder Versorgung) zwracamy szczególną uwagę.
**C. k. losy państwowe prywatne i zagraniczne**
**c. k. austr. węg. renty**
**w 56 kombinacyach**
najlepszy sposób lokowania dla oszczędnych.
a) po kursie dziennym,
b) pojedynczo lub w grupach,
c) ze skromnym zadatkiem i zatrzymaniem w depozycie po bankow. stopie %
d) na małe miesięczne spłaty.
Tanie uskutecznienie wszelkich zamówień z **prowincyj,** tudzież wszelkich zleceń wchodzących w zakres **kantoru zmiany.** Prospekta, taryfy opłatnie i darmo.
**Rzetelne firmy otrzymują zastępstwo.** (1244-4-6)

# Skonfiskowane.
Nie „Floh“, „Kikeriki“ lub „Kladeradatsch“, lecz naśladowane przyrządy do pomnażania. masa i kartki do pomnażania, które polecają i sprzedają nieupoważnione osoby pod różnemi innemi nazwami, **skonfiskowane** zostały przez dotyczące władze a naśladujący, zastępcy i sprzedający skazani zostali na grzywny za naruszenie patentu. Ponieważ wszystkie wyroki stały się prawomocnemi, przeto zniszczczono, względnie zrobiono niemożliwemi do użytku te skonfiskowane przyrządy i masy przez dotyczące władze na mocy §. 39 austr. węg. prawa o przywilejach.
Żaden naśladowca lub sprzedający, który zatrudnia się sprzedażą takich naśladowań, nie ujdzie kary. Kto mi wskaże osoby sprzedające naśladowane przyrządy i masy, otrzyma nagrodę.
Patentowany pomnażający „Hektograf“ nadaje się szczególnie do pomnażania pism, rysunków, nut, planów i t. p. Z jednego oryginału można w przeciągu 15 minut pomnożyć 80 — 100 kopij na sucho rozmaitemi kolorami atramentowemi. Hektograf umówionym i usilnie poleconym został przez najznaczniejsze europejskie dzienniki. Urzędom wojskowym, adwokatom, notaryuszom, przełożonym gmin i t. d. mogę jaknajlepiej polecić.
## Czarny atrament pomnażający,
o którym „Neue freie Presse“ z 13 grudnia 1879 chlubnie wspomniała.
Celem ustrzeżenia się przed naśladowaniami, fałszowaniami i imitacyami zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że prawdziwy patentowany przyrząd pomnażający „Hektograf“ zaopatrzony jest przylutowaną etykietą mosiężną, na której wyryte są nazwy Kwaysser & Hussak J. Lewitus.
Kopie jako wzory posyłam darmo i opłatnie, na zapytania pisemne zaraz odpowiadam. Poszukuję odprzedających.
**Józef Lewitus** w Wiedniu I. Babenbergerstrasse 9.
Skład w **Krakowie:** handel papieru Henryka Żychonia; w **Czerniowcach:** handel papieru W. Regenstreifa: we **Lwowie:** handel papieru i przyrządów do pisania Wilhelma Seyfartha, ulica Teatralna Nro 4. (1093. 3—3.)

**Powozik** pół kryty, landauer cały kryty na jednego lub parę koni, w dobrym stanie, jest **tanio** do sprzedania pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. [1350-2 3]

**Francuz nauczyciel**
posiadający wyższe wykształcenie w zakresie naukowym, oraz chlubne świadectwa praktyki w zawodzie nauczycielskim, poszukuje posady jako nauczyciel domowy na wsi lub w mieście. Wiadomość w Biurze nauczycielskiem HELENY NOWOLECKIEJ w Krakowie, ul. Gołębia 183. (1384 3-3)

**Bilety wizytowe**
od **50 c.** za 100 sztuk,
**Monogramy**
pudełko 50 listów i 50 kopert od **1 złr**
PAPIERY LISTOWE
(fantasie) zawsze w najnowszym guście,
**Farby olejne,**
płótna, pendzle, płyny,
CHIŃSKIE SREBRA
stołowe, toaletowe i kościelne,
poleca
**F. SZUKIEWICZ**
*w Krakowie, Rynek A—B.*
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie za zaliczką. (1337-4-10)

**Wyroby metalowe,**
jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-6-30)
**W. Kosydarskiego**
**BLACHARZA**
*w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.*
Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

**Nasiona**
we wyborowym gatunku,
**buraków** prawdziwych Burgundzkich, Końskiego zębu amerykańskiego, Lucerny, rajgrasu, mieszanki i marchwi pastewnej, jak również nasiona kwiatowe i warzywne erfurckie świeże — poleca magazyn **Wilhelma Fenza w Krakowie.** (1116-9-)

**Elegancki faeton kuczerski**
jest tanio do sprzedania. Na składzie u **lakiernika Szymika** przy Ulicy Starowiślnej w Krakowie. (1348-2 3)

W dobrach Kapituły Krakowskiej
**Kobylany i Brzezinka** jest do zadzierżawienia **propinacya** od 1 lipca 1880 r. — Interesowani zechcą się zgłosić u adwokata Dra *Hajdukiewicza* w Krakowie przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 263. [1393-3-3]

W Wadowicach
w Rynku, jest **handel** bławatny, galanteryjny, zarazem kortów i wszelkich drobiazgów dla krawców, oraz skład maszyn do szycia — do nabycia pod bardzo przystępnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u p. *L. Kozłowskiego* w Wadowicach. (1199-6-8)

Dobra Zwiernik
w powiecie Pilźnieńskim, 2½ mili od Tarnowa, obejmujące trzy oddzielne folwarki w przestrzeni 800 morgów ornéj ziemi wraz z łąkami i przeszło 700 morgów lasu, są do sprzedania. lub też dwa folwarki w przestrzeni 500 morgów ornéj ziemi z łąkami od Św. Jana b. r. do wydzierżawienia. Bliższych objaśnień udziela zarząd dóbr na miejscu ost. p. Pilzno. (1074-3-3)

**Bez bólu**
**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
**upławy rury moczowéj,**
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (91 34)
**Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

W domu dawniej ś. p. Anny Helclowej obecnie Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego własnym w Krakowie w Rynku głównym pod L. 30 położonym jest **pierwsze piętro** do którego także stajnia i wozownia należy, **w całości lub częściowo od 1 Lipca 1880 do wynajęcia.**
Bliższej wiadomości udzieli prokurator Arcybractwa adwokat Dr. *Hajdukiewicz* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 263 zamieszkały. (1405 2-3)

Jest do sprzedania z wolnej ręki obszerny, okazały, narożny, blisko Rynku położony
**PAŁAC.**
Szczegółowych wiadomości udzieli *Władysław Grabowski*, ulica Długa Nr. 17, pierwsze piętro. (1161-5-6)

HYGIENA SKÓRY
**SAVON**
**AU SUC DE LAITUE**
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
**ED. PINAUD, PARIS**
**Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.**
**Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (pâte callidermique).**
[962-29-]

Zakład wodoleczniczy
**Priessnitzthal**
pod **Wiedniem,** stacya kolei południowej **Mödling.**
Lekarz zakładowy:
Dr. MAKSYMILIAN GUMPLOWICZ.
**Otwarcie sezonu 20 kwietnia.**
Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu. (1091-8-12)

CURAÇAO P. BARDINET
**Z LIMOGES we FRANCYI**
WYŻSZEGO GATUNKU
Garnuszeczki porcelanowe zwane
„BÉBÉ"
MODEL ZABREWETOWANY
W KRAKOWIE
W CUKIERNI
PP. Rehmana i Heinricha
WE LWOWIE
W CUKIERNI
P. Rotlendera.
(1088-6-24)

STARE WĘGIERSKIE
**wino naturalne**
wyborny sok winogronowy. wzmacniający napój domowy, rozsyła się za zaliczką opłatnie do stacyi St. Georgen.
W baryłkach po 25, 50, 100 litrów, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Białe wino, stare, pierwszy gatunek, | litr po | 25 c. |
| „ „ „ drugi gatunek | „ „ | 22 „ |
| Czerwone wino, pierwszy gatunek | „ „ | 28 „ |

**W butelkach po 70 centilitrów:**

| | | |
|---|---|---|
| But. białego wina stołowego, doskonałego | po | 35 c. |
| „ czerwonego „ „ | „ | 40 „ |
| „ wina na wety, słodkiego „ | „ | 70 „ |
| „ wina Ausbruch „ „ | „ | 1 złr. |

z butelką, w skrzynkach po 12 i 25 butelek dobrze zapakowanych. Baryłki i skrzynki po cenie kosztu. — Zamówienia pod adresem: **„K. Geiringer,** Weinberg- und Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn". [1096-3-3]

WODY MINERALNE
Do handlu korzennego, win, likierów i łakoci
*„pod Palmą" Rynek główny L. 41.*
**ANTONIEGO HAWEŁKI**
W KRAKOWIE
**nadeszły wszelkie**
**WODY MINERALNE**
krajowe i zagraniczne [1196-6-6]
**ze świeżego czerpania.**
WODY MINERALNE

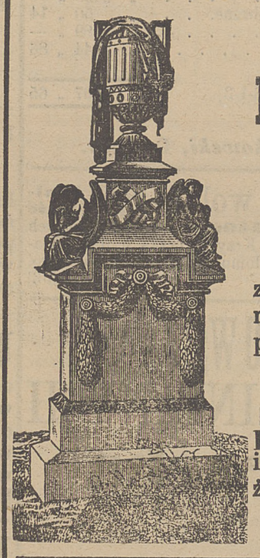

PRACOWNIA KAMIENIARSKA
**Fabiana Hochstima**
w Krakowie, ulica św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w
**NAGROBKI**
z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;
oraz
**posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (811-16-18)
Ceny zniżone.

Dokładna nauka francuskiego, angielskiego, włoskiego lub hiszpańskiego w 20 listownych lekcyach.
Nauki udzielam pisemnie według mojego przez całą *angielską, francuzką i niemiecką prasę bardzo gorąco poleconego*
**systemu mistrzowskiego.**
*„Dr. Rosenthala system* rozpoczyna nowy okres w nauczaniu obcych języków... System ten jest tak prostym i praktycznym, że polecamy go najgoręcej wszystkim chcącym umieć dokładnie mówić obcemi językami." *Neues Wiener Tagblatt* z 30 kwietnia 1880 r.
„Według tej metody może każdy uczeń już w pierwszej lekcyi wyrazić się płynnie i dokładnie najmniej w 50 zdaniach." *Fremdenblatt* z 3 maja 1880 r.
„Uzdalnia uczącego się począwszy już od pierwszej godziny do rozmawiania." *Deutsche Zeitung* z 4 maja 1880 r.
*Przeszło 1200 urzędowych poleceń stwierdza doskonałość mojego systemu.* Honoraryum, które proszę nadesłać przekazem pocztowym, wynosi *30 złr. za kurs. Oddzielne listy po 2 złr.* (1356-2-4)
Dr. Ryszard S. Rosenthal,
*były główny tłumacz Stanów Zjednoczonych i dyrektor akademii obcych języków*
**w Wiedniu, I., Kärntnerring 13, I. Stock.**

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE
nader eleganckie, trwałe i tanie.
**J. & G. L. FRANKL,**
STOLARZE I TAPICERZY, (527 30)
zakład założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,
**w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,**
obok Schöllerhof.
Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 złr.

**Celem wydobycia pieniędzy**
niechawia się jedna z najznaczniejszych szwajcarskich fabryk zegarków największych strat w towarach, aby tylko dotrzymać zobowiązań i uskutecznić wypłaty mające nastąpić z końcem maja. Ponieważ fabryka ta niechce być wymienioną, przeto upoważniony zostałem do pozbycia towaru; wskutek tego sprzedawany będzie po cenach nigdy niepraktykowanych, albo lepiej powiedziawszy
**darowanych.**
**3650 sztuk** pięknych i gustownych zegarków cylindrowych z najlep. francuskiego podwójnego złota, na minutę regulowanych, z puzderkiem, dawniejsza cena złr. 15, teraz tylko szt. złr. 5 80.
**1430 sztuk** najlepszych zegarków remontoir (Geiche Sare) podwójna koperta, z prawdziwego 13-łutowego srebra, wypróbowanych przez c. k. urząd probierczy. za najściślejszem poręczeniem regulowane na sekundę. z wnętrzem niklowem i regulowaniem uprzywilejowanem, z puzderkiem. dawniejsza cena 30 złr., a teraz po bajecznie taniej cenie tylko złr. 11 75 szczególniej polecenia godne.
**1865 budzików** ze sygnałem budzącym, doskonale regulowanych, w połączeniu z doskonałym **zegarem sekretarzowym** dawniej złr. 15, teraz tylko 4 złr. 50 c. Powinien znajdować się w każdym domu.
Niechaj każdy korzysta z dobrej sposobności, aby sobie zakupić za tanie pieniądze te piękne zegarki; za punktualny chód **każdego zegarka** poręczenie 5 letnie, na żądanie pisemne. Zarazem ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia
z oszukańczemi ogłoszeniami
w ostatnich czasach tak często się pokazującemi. Za rzetelne wykonanie wpływających zamówień ręczy firma moja znana od dawna z rzetelności. — Rozsyłka towaru następuje za gotówkę lub za zaliczką pocztową tylko tak długo, póki starczy zapas. (967 6-6)
**L. Nelken,** Agentur der ersten Schweizer Uhren-Fabrik
**w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse** (Hirschenhaus).
*Jeżeli towar nieodpowiedni, zwracam najchętniej pieniądze.*

Ces. król. uprzyw.
**Kolej galicyjska Karola Ludwika.**

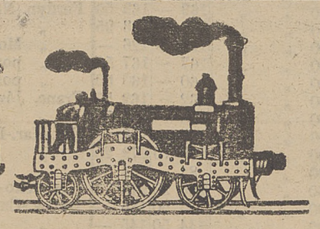

Nr. 2387. (1441)

**Obwieszczenie.**

Z dniem 20 maja 1880 r. zaprowadza się w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim pierwszy dodatek do każdego z zeszytów taryfowych 1, 3 i 4 zawierający częściowo nowe jakoteż całkiem zmienione pozycye frachtowe i inne modyfikacye taryfowe.

Dodatków tych nabyć można w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, tudzież w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 3go maja 1880 r.

**Generalna Dyrekcya.**

**M. Mądrzykowski**
**PIROTECHNIK,**
*w Krakowie, ulica Łobzowska Nr. 96 (pod Szczupakiem),*
przyjmuje wszelkie zamówienia na **ognie sztuczne.** (1401-2 2)

**Rudolf Glixelli**
**blacharz**
w Krakowie, ulica Różanna Nr. 414,
znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania **dachów i wież kościelnych,** tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (1016-7-7)

TEGOROCZNE
**naturalne wody mineralne,**
również najdoskonalszy
**Portland Cement**
po znacznie zniżonych cenach
W HANDLU
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.
(1274 3-10)

Ponieważ udało mi się zakupić kilka partyj towarów letnich **poniżej ceny fabrycznej,** przeto mogę sprzedawać po następujących cenach:
Na **ubranie letnie** 3.10 metr. mocnej trwałej, tkanej materyi wełnianej za **6 złr.**
Na **zarzutkę** metr. 2 za **5 złr.** mocnej trwałej, tkanej materyi wełnianej.
Na **ubranie letnie** 3.10 metr. pięknej materyi czysto wełnianej za **8 złr.**
**Pled podróżny** z b. dobrej materyi, 3.60 dług., 1·60 szer. **złr. 4·25** za sztukę.
Na **ubranie letnie** delikatnej materyi czysto wełnianej za **10 złr.**
Również posiadam wielki skład bardzo pięknych spodni, surdutów, ubrań, zarzutek z kamgarnu, materyj na płaszcze deszczowe, peruvien, doskin, düffel, okrycia damskie i t. p.
**Jan Stikarofsky,**
skład fabryczny w **Bernie (Brünn)**
Rudolfsgasse Nr. 6.
Próbki opłatnie. [615-14-]

**Szczególności**
**firmy OTTO FRANZ**
*w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.*
Ces. król. wyłącz. uprzyw.
**PURITAS**
**mleko odmładzające włosy.**
„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pierwotną barwę przywrócić może.
Flaszka „Puritas" kosztuje 2 złr.
**Schneeglöckchen.** (Śnieżyca ranna). Żaden artykuł toaletowy pod względem skuteczności, dobroci i wytworności nie może konkurować z śnieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orzeźwiających substancyj, usuwa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie nieczystości na skórze i nadaje płci mieniąca białość. świeżość i delikatność. Cena 1 złr.
**Wiedeński Pudr toaletowy,** śnieżyca ranna (Schneeglöckchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy, wytwornej dobroci. Użycie tego pudru polecić możemy po pierwotnem użyciu płynnej kompozycyi śnieżycy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o nadanie twarzy łagodności i delikatności. Cena paczki 60 ct.
**Brylantyna** jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej i miękkiej, która nie pozostawia tłuszczu. Cena flakonu 80 ct.
**Helmine,** **pomada ze szpiku wołowego,** sporządzona podług medycznego przepisu, służąca do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 ct.
**Olejek orzechowy,** najstaranniej preparowany z zielonych łupin orzechowych, ma ten wyborny przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym włosom kolor naturalny ciemny. Cena flakonu 1 złr.
**La Jeune,** środek zupełnie nie szkodliwy do farbowania włosów i brody, zapomocą którego zafarbować można brodę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki z przyborami 3 złr.
**Urania** (wyciąg na włosy.) Najlepszy środek na porost włosów sporządzony z ziół, najdoskonalszej skuteczności dla włosów i na głowę, przysparza transpiracyę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypocinom, wznieca porost włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp. Cena wielkiej flaszki złr. 1 ct. 50.
**Hippokrene,** balsamiczna woda do ust, do konserwowania zębów i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nader błogiej i orzeźwiającej skuteczności. Cena wielkiego flakonu złr. 1 ct. 20.
**Składy:** W **Krakowie** u p. **Stockmara apt. K. Wiśniewskiego apt.;** we **Lwowie w apt.** pod **srebrnym Orłem Z. Ruckera;** w Tarnopolu w aptece Fr. Jamrogiewicza i u Hermana Kahane apt.; w Stryju w aptece J. Zgórskiego i w aptece „pod węgierską koroną" Leona Gärtnera; w Stanisławowie w aptece F. Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu u J. Maszewskiego apt. (620-11-12)

W pałacu przy ulicy Wiślnej
pod Nr. 178 są do wynajęcia **mieszkania** parterowe, apartament pierwszego i drugiego piętra. — Pralnia, stajnia i wozownia.
Wiadomość na miejscu każdodziennie od godz. 11 do 12 w południe. (1183 6-6)

**Skład komisowy** fabryk **Antoniego Himmelbauera i Sp.** poleca wszelkie gatunki **świec stearynowych kościelnych i salonowych** po najtańszych cenach fabrycznych.
Łaskawe zamówienia będą **natychmiast** wykonane. (1395-2-2)
D. Kohn w Krakowie,
ulica Floryańska l. 335.

KAUCZUKIEM NAPUSZCZONA
**PAPA DACHOWA**
uznana we wszelkich klimatycznych stosunkach.
**Kauczukowy lakier dachowy**
do smarowania dachów papowych i cynkowych (przy ostatnich przeszkadza okaydowaniu.) Lakier ten schnie w bardzo krótkim czasie, jest wtedy zupełnie bezwonnym, nigdy nie twardnieje i zatrzymuje zawsze swą gibkość, szczególnie nadaje się, aby **nawet nadniszczone dachy z papy kamiennej** zrobić zupełnie nieprzemakalnemi i jest odpowiednim jako
**warstwa izolująca na fundamenta**
Wskutek spotrzebowania małej ilości jest tańszym niż zwykły smołowiec z węgli kamiennych; do praktycznej próby posyłamy darmo i opłatnie potrzebną ilość.
**Zupełne pokrywanie dachów papą**
przyjmujemy za poręczeniem.
Poszukujemy ajentów, budowniczowie mają pierwszeństwo. (1257-3-10)
Kauczukiem napuszczone nakrycia na wozy
**Poznansky & Strelitz**
*w Wiedniu, VI., Mollardgasse 17.*

**Sprzedaż wina.**
Podpisani sprzedają prawdziwe austryackie orig. wina po następujących cenach za zaliczką:

| | | |
|---|---|---|
| 1879 r. cena za hektolitr | złr. | 11 |
| 1878 „ „ „ | „ | 12 |
| 1875 „ „ „ | „ | 17 |
| 1872 „ „ „ | „ | 22 |
| 1868 „ „ „ | „ | 23 |

Wina czerwone o 2 złr. na hektolitrze drożej. Beczki 3 złr. 50 cnt. za hektolitr.
Za czyste niefałszowane wina poręczamy.
Zamówienia i listy prosimy adresować po niemiecku lub po czesku. (1357-2-3)
**Teltscher & Glattauer**
**w Nikolsburgu.**

**Już 8 czerwca!**
ciągnienie wiedeńskiej
**srebrnej loteryi**
*na korzyść Towarzystwa dobroczynności kobiet w Wiedniu.*
**Trzy główne wygrane:**
**wyprawy ślubne.**
**I główna wygrana** *z darami Jego Ces. Mości Cesarza, składa się z 160 sztuk.*
*kaseta na srebro na 6 osób*
*serwis stołowy „ „ „*
*„ do kawy „ „ „*
*„ do herbaty „ „ „*
*„ szklanny „ „ „*
*bielizna stołowa „ „ „*
*2 sztuki płótna*
*garnitur do umywalni*
*złoty zegarek dam. z dyament.*
**II główna wygrana:**
*sprzęt srebrny, stołowy, do kawy i szklanny na 6 osób.*
**III główna wygrana:**
*sprzęt srebrny, stołowy, do kawy i szklanny na 6 osób.*
*Pobocznych wygranych* **500** *pobocznych wygranych składających się z przedmiotów srebrnych.*
100 **srebrnych kotwicowych i cylindrow. zegarków.** 100
**Losy po 50 c.**
rozsyła tylko za przekazem pocztowym i 25 c. za opłatą pocztową, wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) kancelarya des *Frauen-Wohlthätigkeits-Vereins, I., Grashofgasse Nr. 4 in Wien.*
Przy zamówieniu najmniej 5 losów, odpada opłata za frankowanie i wykaz wygranych. (1260-2-8)

**Jan Heydner**
**4. Parkring w Wiedniu,**
SKŁAD I GŁÓWNA AJENCYA PRAWDZIWYCH AMERYK. KRATKOWANYCH **stołków z furnirowego drzewa** WE WSZELKICH RODZAJACH, ŁAWEK i SIEDZEŃ i t. d. i t. d. z PRAWDZ. AMERYKAŃSKIEGO DRZEWA ORZECHOWEGO lub BRZOZOWEGO. Te najmodniejsze meble do siedzenia przewyższają pod względem PIĘKNOŚCI, WYGODY i TRWAŁOŚCI wszelkie dotychczas znane gatunki siedzeń.
Kratkowane furnir. siedzenia,
(ELASTYCZNE i TRWAŁE) z prawdz. ameryk. drzewa orzechowego lub brzozowego, zaprowadzone prawie we wszystkich biurach, hotelach, rodzinach prywatnych, ZAMIAST PLECIONYCH Z TRZCINY, Z NAJWIĘKSZEM ZADOWOLENIEM, najlepsze zastąpienie zepsutej plecionej trzciny, gdyż dadzą się łatwo przybić, stosowne są do każdego siedzenia stołkowego lub ławkowego, od 6 sztuk wzwyż za zaliczką Stołki z giętego drzewa, ale ZAMIAST WYPLATANE TRZCINĄ, **z amerykańskiemi trwałemi siedzeniami furnirowemi,** tuzin od 36 złr. wzwyż. (757 3-6)
*J. Heydner w Wiedniu, Parking 4.*
Skład Gardnera i Sp.
w Nowym Jorku (wynalazców i właścicieli patentu).

Nakładem i drukiem księgarni
**JANA A. PELARA**
W RZESZOWIE
wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: Piąte poprawne wydanie
**Cybulskiego W.,**
**REJESTRA EKONOMICZNE**
na pięknym papierze w trwałéj oprawie. Cena 2 złr. 50 c.
**Bobrecki J.,**
**REJESTRA LASOWE,**
Trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag oprawne 1 złr. 20 cent. (1318-1-6)
W tejże księgarni są do nabycia:
*a)* Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze. *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu. *c)* Raporta tygodniowe. *d)* Raporta dzienne. *e)* Raporta lasowe. *f)* Raporta czynności gospodarczej.

# Konkurs

L. 448. [1421-1-3]
Wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 2 maja 1880 r. l. 26 ks. w. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę **lekarza wiejskiego** z remuneracyą roczną 150 złr. w. a. i osobnem wynadgrodzeniem za oglądanie bydła na rzeź przeznaczonego, tudzież oglądanie zmarłych z całej parafii Strzyżowskiéj wedle ustanowionej taksy.
Ubiegający się o tę posadę P. T. pp. lekarze, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody praktycznego i teoryte znego uzdolnienia, wnieść do Magistratu Strzyzowskiego **najdalej do końca Maja 1880 r.**
**Magistrat kr. wolnego miasta**
Strzyżów dnia 10 Maja r. 1880.
Burmistrz: **Harmata.**

# Stowarzyszenie zaliczkowe

*z nieograniczoną poręką*
**w Żywcu**
w c. k. Sądzie krakowskim zarejestrowane udziela **pożyczki** na razie 5 do 200 złr. na skrypta, weksle i fanty za umiarkowanym procentem i przyjmuje **wkładki** na procent.
Kancelarya znajduje się w Rynku w ratuszu, a godziny urzędowe są codzień od 9ej do 12ej godziny rano z wyjątkiem dni świątecznych.
(1442-1-3) **Dyrekcya.**

# Ogłoszenie.

Gdy Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa do wydawania dzieł szkolnych i naukowych na dzień 8 maja b. r. zwołane, dla braku kompletu nie przyszło do skutku, przeto w myśl § 38 statutu tegoż Towarzystwa zwołuje się ***drugie Ogólne Zgromadzenie,*** mające się odbyć w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczór w zabudowaniu szkoły realnej we Lwowie, — z tą uwagą, że zgromadzenie będzie mogło prawomocnie uchwalać bez względu na ilość obecnych.
Na porządku dziennym stoją teżsame przedmioty, które były postawione na porządku dziennym zgromadzenia z d. 8 maja b. r., a mianowicie:
1) Sprawozdanie Dyrekcyi.
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3) Wniosek o dobrowolne rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa.
Z Rady nadzorczej Towarzystwa do wydawania dzieł szkolnych i naukowych, stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie dnia 10 maja 1880 r. (1447)
Sekretarz *Tadeusz Romanowicz.* Prezes *Alfred Młocki.*

# Dworek

w pięknem położeniu, przy Krakowie, z budynkami gospodarczemi zupełnie w dobrym stanie, wraz z 11 morgami ziemi, jest do sprzedania pod Nr. 51 na Zwierzyńcu pod kościołem św. Salwatora. (1407-1 3)

# PANNY

uzdolnione dobrze w krawieczyznie znajdą natychmiast odpowiednie zajęcie w Salonie Mód. Rynek 46, I piętro. (1425. 1-3)

# Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (1419-1-6)
W FABRYCE PIERNIKÓW
**K. Molęckiego**
*w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.*

# 150 macior

z jagniętami, rasy „Negretti", zdrowych, wełnistych — są do sprzedania bardzo tanio. Zabrać je można zaraz po ostrzyżeniu. Bliższa wiadomość w **Domu komisowym Banku galicyjskiego w Tarnowie.** (1443-1-6)

**Rzetelni ajenci**
poszukiwani dla bardzo zyskownego artykułu, do czego bez przetwy swego zawodu każdy się nadaje. Oferty przyjmuje pod **„Lucrativ"** ekspedycya ogłoszeń **Rotter & Co w Wiedniu, Riemergasse 19.** (1360-1-6)

Opuściłem Gräfenberg i urządziłem w **Zuckmantel** na Szlązku austryackim Zakład wodoleczniczy, odpowiadający wszelkim wymogom leczniczym. Zakład ten leży w pysznej okolicy górskiej Sudetów. Tuż przy domu znajduje się równa, wspaniała przechadzka leśna powoli wznosząca się aż do wysokości 3000 stóp. Oprócz zakładu są do wynajęcia pokoje i mieszkania w schludnych domkach sąsiednich gospodarzy. Stacya pocztowa i telegraficzna w miejscu. Stacya kolejowa **Ziegenhals** odległa jest od zakładu o godzinę drogi.
(1413-1-3) **Dr. Anjel.**

Zupełnie nieprzemakalne
# płaszcze
**wiosenne i letnie**
z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

| | |
|---|---|
| Płaszcz deszczowy z kapturem | złr. 7·— |
| Płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem | „ 10·50 |
| Mężykow | „ 12—16 |
| Hawelok | „ 12—16 |
| Jupka pakłakowa lub styryjskie sakko | „ 10—16 |
| Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój | „ 10—16 |

**Nieprzemakalne kapelusze styryjskie**
z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.
Wszelkie gatunki letniego, jesiennego lub zimowego pakłaku, oraz modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (1319-1-8)

# Sprawozdanie Towarzystwa Zaliczkowego w Zakliczynie
## za rok 1879.
### ZYSK I STRATY.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Procenta pobrane | złr. 390 c. 46 | Procenta wypłacone | złr. 172 c. 34 |
| Wpisowego | „ 25 „ — | „ pobrane na rok 1880 | „ 50 „ 14 |
| | | Koszta administracyjne | „ 27 „ 40 |
| | | 10% amortyzacya funduszu zakład. | „ 20 „ 72 |
| | | Saldo zysk złr. 144 c. 86 z tego na fundusz rezerwowy | „ 14 „ 50 |
| | | na 7% dywidendę | „ 34 „ 36 |
| | | wynadgro. dyrekcyi i za lokal | „ 96 „ — |
| | „ 415 „ 46 | | „ 415 „ 46 |

### BILANS ZAMKNIĘCIA:

| Stan czynny. | | Stan bierny. | |
|---|---|---|---|
| Pozostałość gotówki w kasie | złr. 26 c. 91 | Udziały członków | złr. 883 c. 80 |
| Pożyczki na weksle i skrypta | „ 3345 „ 50 | Pożyczki | „ 2430 „ 57 |
| Procenta zaległe | „ 10 „ 59 | Procenta noprzód pobrane | „ 50 „ 14 |
| „ naprzód płacone | „ 18 „ 17 | Fundusz rezerwowy | „ 89 „ — |
| Udział w Tow. związku | „ 10 „ — | Saldo czysty zysk | „ 144 „ 86 |
| Koszta założenia i urządzenia | „ 186 „ 48 | | |
| | „ 3597 „ 65 | (1448-1-3) | „ 3597 „ 65 |

Zakliczyn dnia 13 Marca 1880 r.
***Floryan Bars.*** ***Gostkowski,*** Dyrektor.

**Dwa pokoje** z kuchnią, na wsi blisko Krakowa, są do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli p. *J. Gebauer,* ulica Blichowa Nr. 57. (1402-2-3)

**Sprzedaję z wolnej ręki** **realność w Wieliczce** za **2400 złr.** z dwóch nowych domów i ogrodu ul. Krzyszkowska l. 329. Wiadomość u stróża w domu Gebharda ul. Batorego, Kraków. [1270-5-6]

# ZARZĄD CEGIELNI PAROWEJ
# I FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH
# Maurycego Barucha
## w Łagiewnikach
zawiadamia, że
**ZNACZNIE ZNIŻYŁ CENY CEGŁY**
podwójnie prasowanej, maszynowej,
a szczególnie cegły ręcznej prasowanej.
Ceny pieców kaflowych, kominków salonowych i kuchennych, również zniżone zostały.
(1320-1-3) **Zarząd.**

# RABKA.

W Zakładzie miejscowym u wód alkaliczno-słonych jodo-bromowych rozpoczyna się pora kąpielowa z dniem
## 1 czerwca.
Zakład posiada 200 pokoi mieszkalnych z komfortem urządzonych, 20 łazienek; restauracya, sala do zabaw, muzyka stała, lekarz zdrojowy, apteka, poczta, stacya telegrafowa, sól jodowa, skład wód mineralnych zamiejscowych i zagranicznych w miejscu. Codzień świeża żętyca. Zamówienia mieszkań, rozsyłania wody i soli załatwia
(1408-1-3) **Zarząd Zakładu.**

# Mattoni & C. w Franzensbadzie
**c. k. nadworni dostawcy**
warzelnia słono-mineralnego mułu i kopalnie ugru, właściciele obwodu mułu mineralnego i zdrojów w Soos pod Franzensbadem, który niezrównanym jest pod względem bardzo obfitego mułu mineralnego i zdrojów żelazistych, polecają:
**żelazisty muł mineralny** do kąpieli, tudzież z niego bezpośrednio wyrabiany:
**ług z żelazistego mułu mineral.**
(płynny wyciąg mułowy) we flaszkach po 2 kilo na jedną kąpiel;
**sól z żelazistego mułu mineral.**
(suchy wyciąg mułowy) w skrzyneczkach po 1, 3, 6 i 10 kilo (1 kilo na jedną kąpiel);
(ostatnie dwa wytwory jako zupełny środek zastępujący kąpiele mułowe do użytku domowego).
**Sól Kaiserquell** ze zdroju Kaiserquell, przez parowanie wyrabiany doskonały środek na przeczyszczenie.
**Cenniki i broszury darmo.** (1361-1 12)
Własne składy w Wiedniu: Maximilianstr. 5, Tuchlauben 14.

# MASZYNA
**do szycia,** system Singera, w dobrym stanie, jest do sprzedania zaraz przy ulicy Sławkowskiej pod L. 268 na dole od tyłu. (1406-3-3)

# KASY
# ogniotrwałe
**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w Agencyi dla Rolników**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(49 69)

PRAKTYCZNY I UZDOLNIONY
# ekonom
kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje przy większej posiadłości miejsca zaraz za stosownem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod adresem *A. Z.* p. rest. Bobowa. (1422)

**Uczeń** z 3 klasy gimnazyalnej, liczący 16 lat, z dobremi świadectwami i moralnie wychowany, życzy sobie znaleźć miejsce w handlu korzennym w Krakowie lub na prowincyi od dnia 1go lipca b. r. — Bliższa wiadomość w Podgórzu Nr. 109 pod liter. **J. W.** (1417-1-2)

**Ważne dla PP. fabrykantów wody sodowej.**
Zakupiwszy kopalnie magnezytu około Żylina (Sillein), utrzymujemy skład tegoż minerału dla Galicyi i Bukowiny u pana ***J. L. Ameisena*** w ***Krakowie.***
Nasz magnezyt jest ***zupełnie biały*** i ***cienko mielony, nie pieni się*** i zawiera w sobie ***47% czystego kwasu węglowego.***
Cena bardzo przystępna. — Na żądanie przesyła się próbki bezpłatnie.
(1420-1-6) *Horn & Co.*

**Wyborne świeże** angielskie
**śledzie pocztowe**
bardzo delikatne i lekko solone, baryłka 5 kilo około 30 szt. zawierająca, **opłatnie** do każdego miejsca poczt wego w Austryi, Węgrzech za zaliczką pocztową 1 złr. 50 c., przy 3 barylkach naraz 50 c. rabat. (1362)
**A. L. Mohr w Ottensen** pod Hamburgiem.

# W Krzeszowicach
znajdzie umieszczenie **subjekt ogrodniczy,** z hodowlą kwiatów gruntownie obznajomiony, a wykazać się mogący dobremi świadectwami. (1314-2-3)
Zgłosić się należy do pana *Antoniego Polesnego* w Krzeszowicach.

# Do sprzedania
## miasteczko Zbyszyce
**z przyległościami Kurów i Wola Kurowska,**
w powiecie Nowosandeckim, półtory mili od stacyi kolei Nowy Sącz, nad Dunajcem, przy szosie Sandecko-Tarnowskiej położone; w dwóch folwarkach pola ornego w dobrej glebie 235 morgów, lasu wysokopiennego bukowego 190 morgów, wiklin 37, pastwisk 82, ogrodów 7 morg. Propinacya w trzech karczmach, przywilej na 12 jarmarków w roku, pobór targowego, rybołowstwo i przewóz. Stacya c. k. Żandarmeryi. Dom mieszkalny wygodny i pięknie położony, kościół obok. Budynki w średnim stanie. — Bliższa wiadomość u właściciela pod lit. **P. S.** poczta **Tęgoborze** poste restante — Wyklucza się pośredników. (1191-4-6)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
**G. Gebethnera i Spółki**
**w Krakowie**
wyszły w nowem wydaniu
# UWIELBIENIA MARYI
przez
***św. Alfonsa Liguorego,***
w tłómaczeniu O. Prokopa, kapucyna.
Cena 1 złr. 80 cnt.,
z przesyłką pod opaską rekomen. 2 złr.
(1309-3 6)

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
otrzymała:
**Róże,** słowa E. Wasilewskiego, chór na cztery męskie głosy wraz solo tenor przy chórze mruczącym w 2giej zwrotce, solo tenor recitativo w 3ej zwrotce i solo kwartet w 5tej zwrotce. Muzykę napisał *Maryan Rudnicki.* Cena złr. 1·20. (1299-3-3)

STYRYJSKIEJ
# ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
**w aptece „pod Gwiazdą"**
**Konstantego Wiszniewskiego**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(825-12)

# Wody lecznicze
ALKALICZNO-ŻELAZISTE
## c. k. Zakładu Krynica-Słotwiny
napełniane do flaszek ulepszoną metodą **Hechta;** mocą której namienione wody nawet po najdłuższem ich przechowywaniu, zatrzymują w sobie wszelkie ich części składowe, a zatem swą właściwość i cały skutek leczniczy, są powszechnie uznanem lekarstwem: w niedokrewności i w błednicy — nieocenionym lekiem we wszelkich chronicznych cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabionem trawieniem lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, tudzież są jedynem lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu lub na niedokrewności.
W KRAKOWIE do nabycia: w handlach: **Feintucha, Goldwassera, Hawełki, Janigi i Wentzla,** tudzież w aptece **Wiszniewskiego;** we Lwowie w handlach **Goldbauma, Mendrochowicza** i w aptece **Mikolascha;** w Tarnowie: w handlach **Altholtza, Liebschütza** i **Trauma.**
ZAMÓWIENIA na wody krynickie przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy (poczta Krynica).
ROZSYŁKA wód rozpoczyna się corocznie w Kwietniu. (818-5-6)
BROSZURY o skutkach wód krynickich we wszelkich językach udziela się na żądanie gratis.

# Ważne dla pp. Gospodarzy.
# Proszek holenderski
## dla koni i bydła.
Nowy ten środek bywa z najlepszym skutkiem zadawany dla koni przeciw zołzom, wszelkim chorobom zapalnym, kolkom, kaszlom, dla czyszczenia krwi i celem podniesienia apetytu u tychże.
Dla krów jest nieocenionym środkiem przeciw wszelkim chorobom pochodzącym ze zmiany paszy, ze suchej na świeżą lub odwrotnie, zatęchłej lub niezdrowej, jakoteż przeciw wszelkim zapaleniom przy wydzielaniu krwi, wskutek czego jest także wybornym przywrotczym środkiem nabiału.
Cena paczki 40 cent.
Biorącym więcej niż 10 sztuk opuszczam stosowny rabat, również odprzedającym.
Główny skład w **Krakowie** w **Agencyi dla Rolników** Wgo **S. Mikuckiego.** (741-10-)
*C. Chorubski,* aptekarz
w Willamowicach przy Białej.

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 12 maja.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 124 75 | | 126 — | |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 63 | | 1 75 | |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 25 | | 59 25 | |
| Dukat ważny | 5 57 | | 5 66 | |
| 20 frankówka | 9 44 | | 9 54 | |
| Imperyał ważny | 9 72 | | 9 83 | |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | | 100 — | |
| Kupony srebrne płatne | 99 50 | | — — | |
| ***Listy zastawne i obligi.*** | | | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr. w. a. Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz w miarę terminu płatn.) | 99 — | | 102 — | |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 98 — | | 99 75 | |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 75 | | 91 25 | |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 96 50 | | 98 — | |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 102 — | | 103 25 | |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 102 25 | | 104 — | |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | | 96 — | |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 — | | 100 — | |
| 6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 50 | | 99 50 | |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 75 | | 103 — | |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) | 97 — | rub. kop. | 99 — | rub. kop. |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | 98 — | | 99 25 | |
| 5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) | 98 — | | 99 50 | |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | 85 — | | 86 50 | |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** | | | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. | 210 | | 261 25 | 263 25 |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ | 200 | | 166 -- | 168 — |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ | 200 | | 292 — | 300 — |
| Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ | 200 | | — — | — — |
| ***Losy krajowe.*** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | | | 20 — | 21 25 |
| Losy miasta Stanisławowa | | | 24 50 | 27 50 |

**Wiedeń** 11 maja.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| ***Obligi długu państwa.*** | | | | |
| 4²/₁₀% Renta papierowa | 72 60 | | 72 75 | |
| 4²/₁₀% Renta srebrna | 73 25 | | 73 40 | |
| 4% Renta złota | 89 05 | | 89 20 | |
| 3²/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 122 25 | | 124 25 | |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 25 | | 131 50 | |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 132 25 | | 132 75 | |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 175 — | | 175 25 | |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 174 25 | | 174 75 | |
| Losy Como-Renten | — — | | 29 — | |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | | | |
| Czeskie 10% podat. | 103 — | | 104 — | |
| Bukowińskie „ „ | 96 50 | | 97 50 | |
| Galicyjskie „ „ | 98 50 | | 98 90 | |
| Morawskie „ „ | 102 75 | | 103 75 | |
| Niższe-Austryackie „ „ | 105 — | | 105 50 | |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 102 50 | | — — | |
| Szlązkie „ „ | 99 — | | — — | |
| Styryjskie „ „ | 102 50 | | 103 50 | |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 93 — | | 93 50 | |
| Węgierskie „ „ | 94 — | | 94 50 | |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 94 — | | 94 50 | |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 126 40 | | 126 70 | |
| 6% Renta węgierska złota | 105 65 | | 105 70 | |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn.) | 82 75 | | 83 25 | |
| ***Akcye bankowe.*** | | | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 137 — | | 137 25 | |
| Boden-Credit węgierskie 140 „ | 150 — | | 151 — | |
| „ „ austryackie 80 „ | 211 50 | | 212 50 | |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „ | 274 70 | | 274 90 | |
| „ „ węgierskie 200 „ | 264 50 | | 264 75 | |
| Depositen-Bank 200 „ | 213 50 | | 214 50 | |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „ | 790 — | | 800 — | |
| Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „ | — — | | — — | |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „ | 837 — | | 839 — | |
| Unionbank 100 „ | 106 80 | | 107 — | |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 126 25 | | 127 — | |
| Wied. Bankverein 100 „ | 132 50 | | 132 75 | |
| ***Akcye kolei.*** | | | | |
| Albrechta 200 złr. bez % | — — | | — — | |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 154 50 | | 155 50 | |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 585 — | | 586 — | |
| Elżbiety 210 „ „ | 187 75 | | 188 25 | |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 169 — | | 169 50 | |
| Salzburg-Tyrol. 200 „ „ | 157 50 | | 158 — | |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2442 | | 2446 | |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 169 — | | 169 50 | |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ „ | 262 75 | | 263 25 | |
| Koszyeko-Oderberg. 200 „ „ | 125 75 | | 126 — | |
| Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „ | 167 — | | 167 50 | |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 160 — | | 160 50 | |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 162 — | | 162 50 | |
| Rudolfa 200 „ „ | 158 — | | 158 50 | |
| Siedmiogrodzka I 200 „ „ | 137 — | | 138 — | |
| Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „ | 278 75 | | 279 25 | |
| Südbbahn (Lombardy) 200 „ „ | 84 — | | 84 50 | |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 246 25 | | 246 75 | |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 135 50 | | 136 — | |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 144 50 | | 145 — | |
| „ Westb. Stahlw. 200 „ „ | 147 — | | 147 50 | |
| ***Listy zastawne.*** | | | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 93 — | | — — | |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 120 25 | | 120 75 | |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 101 50 | | 102 — | |
| 6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat | 98 75 | | — — | |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 103 75 | | — — | |
| 6% Towarzystwa kred. „ 36 lat | 99 — | | — — | |
| 5½% „ „ „ złote 36 lat | 95 50 | | — — | |
| 4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 90 25 | | — — | |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 97 25 | | 97 75 | |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 97 25 | | 97 75 | |
| 6% „ Banku Hipot. lwow. | 102 50 | | 103 — | |
| 6% „ Banku Włość. lwow. | 103 25 | | 103 75 | |
| 5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a. | 102 30 | | 102 40 | |
| 5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt | 101 50 | | 102 — | |
| 5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat | 95 70 | | 95 90 | |
| 5½% „ Boden-Kredit-Institut | 101 80 | | 102 10 | |
| ***Priorytety kolei.*** | | | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 88 80 | | 89 20 | |
| Alföld-Fiume 200 „ | 89 25 | | 89 75 | |
| „ Em. 1874 200 „ | 86 25 | | 86 75 | |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6% | — — | | — — | |
| Elżbiety 100 złr. 4½% | 99 40 | | 99 80 | |
| „ Em. 1862 r. 300 „ | 99 — | | 99 50 | |
| Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5% | 102 — | | — — | |
| „ Em. 1870 200 „ | 101 — | | 102 — | |
| „ Em. 1872 200 „ | 104 — | | 104 50 | |
| „ Salzb.Tyr. 1873 200 „ | 101 75 | | 102 25 | |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ | — — | | — — | |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 105 75 | | — — | |
| „ „ wal. a. „ | 101 75 | | — — | |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 50 | | 108 — | |
| „ poż. 14 milion, 1872 „ | 110 25 | | — — | |
| „ poż. 1876 r. 100 „ | 105 — | | 105 50 | |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 100 75 | | 101 25 | |
| „ „ Em. 1873 200 „ | 99 50 | | — — | |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „ | 107 50 | | — — | |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 104 50 | | 104 75 | |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 104 -- | | — — | |
| Koszycko-Oderb. 200 „ | 89 20 | | 89 60 | |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 92 25 | | 92 75 | |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | 97 50 | | 98 — | |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 91 — | | 91 25 | |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | 88 80 | | 89 10 | |
| Nordwestb. austr. 200 „ | 102 50 | | 103 — | |
| „ „ „ Lit. B. 200 „ | 99 75 | | 100 — | |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 120 — | | 120 50 | |
| Rudolfa 300 „ | 95 50 | | 96 — | |
| „ Em. 1869 300 „ | 95 25 | | 95 50 | |
| „ Em. 1872 300 „ | 94 75 | | 95 25 | |
| „ Salzka. gut. zł. 200 „ | 110 75 | | 111 25 | |
| Siedmiogrodzkiej I 200 „ | 83 50 | | 83 75 | |
| Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3% | 177 75 | | — — | |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. „ | 126 30 | | 126 50 | |
| „ „ 200 złr. 5% | 115 50 | | — — | |
| Theissb.-Gesell. „ | 98 80 | | 99 — | |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ | 87 75 | | 88 25 | |
| „ „ II Em. 200 „ | 84 -- | | 84 50 | |
| „ Nordost 300 „ | 85 50 | | 86 — | |
| „ „ złotem 200 „ | 105 25 | | 105 75 | |
| „ Westbahn 200 „ | 89 — | | 89 50 | |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 85 50 | | 86 — | |
| ***Losy.*** | | | | |
| 5% Donau Regul. 100 złr. | 112 50 | | 113 — | |
| Premiowe Wiedeńskie 100 „ | 117 75 | | 118 — | |
| „ Węgierskie 100 „ | 111 50 | | 112 — | |
| 3% „ Tureckie 400 fr. | 17 10 | | 17 40 | |
| Kredytowe 100 złr. | 177 — | | 177 50 | |
| Clary 42 „ | 43 50 | | 44 — | |
| 4% Donau-Dampfsch. 105 „ | 107 50 | | 108 — | |
| Inspruku 20 „ | 24 — | | 24 75 | |
| Keglewicha 10¹/₁₀ „ | 16 — | | 16 50 | |
| Krakowskie 20 „ | 20 — | | 20 50 | |
| Ofner (miasta udy). 40 „ | 44 25 | | 45 — | |
| Palffy 42 „ | 42 — | | 42 50 | |
| Rudolfa 10¹/₁₀ „ | 17 40 | | 17 80 | |
| Salma 42 „ | 52 50 | | 53 — | |
| Salzburgskie 20 „ | 22 25 | | 22 75 | |
| St. Genois 42 „ | 45 — | | 45 50 | |
| Stanisławowskie 20 „ | 25 — | | 27 — | |
| 4½% Tryesteńskie 105 „ | 123 50 | | — — | |
| 4% „ 50 „ | 62 50 | | 65 — | |
| Waldsteina 21 „ | 33 50 | | 34 — | |
| Windischgrätza 21 „ | 37 — | | 37 50 | |
| ***Waluty.*** | | | | |
| Dukaty ważne | 5 61 | | 5 63 | |
| 20-frankówki | 9 48 | | 9 49 | |
| Imperyały rosyjskie | 9 76 | | 9 78 | |
| Funty sterl. angielskie | 11 90 | | 11 95 | |
| Listy tureckie złote | 10 76 | | 10 78 | |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 60 | | 58 70 | |
| Ruble papierowe za 100 | 125 — | | 125 25 | |

**Lwów** 11 maja.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 296 — | | 300 -- | |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 96 75 | | 97 75 | |
| 4% „ „ „ „ „ | 90 40 | | 91 40 | |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 96 75 | | 97 75 | |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 102 10 | | 103 10 | |
| 6% „ „ włościań. gal. | 102 — | | 103 50 | |
| 5% Obligi indem. gal. 10% Podat. | 98 10 | | 99 10 | |
| 6% „ pożyczki krajowej | 100 — | | 102 — | |

**Warszawa** 10 maja.

| | płacą | rub. | kop. | żądają | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — — | | | 99 75 | | |
| kupon | — — | | | 153 | | |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | | | 99 04 | | |
| kupon | — — | | | 191 | | |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | | | 85 70 | | |
| kupon | — — | | | 176 | | |

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.